Nr. 137 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 18 Czerwca 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia ... 3·40 zł. Z odnoszeniem ... 3·60 zł. Z przesyłką pocz. ... 4·20 zł. Za granicą ... 7·— zł.
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Litwa i polityka Złotej Pragi

Kraków, 17 czerwca.

Jeżeli wśród państw powojennych zechcemy szukać takiego, którego polityka zagraniczna stanowi zupełne przeciwieństwo naszej, to musimy stwierdzić, że jest niem Czechosłowacja. Po pięciu latach istnienia nasze wysiłki w kierunku osiągnięcia porozumienia i kombinacyj sojuszowych — jeżeli takie wysiłki były poważnie przedsiębrane — spełzły na niczem: stoimy tak, jak nas stworzyła konferencja pokojowa, przy boku Francji. Nasze próby z grupą państw Małej Ententy pozostały tylko próbami. Nasze porozumiewanie się z państwami bałtyckiemi dały w rezultacie — porozumienie się Łotwy i Estonji z wrogą nam Litwą kowieńską. Mamy więc dokoła siebie, w bezpośredniem otoczeniu, nieżyczliwą obojętność lub wrogość, nieliczni nasi przyjaciele są daleko — a perspektywy na przyszłość wyglądają tak, że każda z ustalających się obecnie konstelacyj polityki międzynarodowej może przynieść nam tylko pogorszenie. Jeżeli zaś przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w znacznej mierze w warunkach, w jakich „przyszliśmy na świat“ po wielkiej wojnie — to pozostałą część tych przyczyn musimy niestety przypisać sobie, to jest błędnej orjentacji, brakowi inicjatywy i zręczności w naszej polityce zagranicznej.

Zupełne przeciwieństwo naszej polityki — jak już powiedzieliśmy na początku — stanowi od początku polityka czeska, polityka Pragi, inspirowana przez prez. Masaryka, wykonywana przez p. Benesza. Podczas gdy my, w „świetnem odosobnieniu“ nakształt dumnego Albjonu — w przeszłości, oczekiwaliśmy, aż do Warszawy zaczną się zjeżdżać pielgrzymki państw i narodów, poszukujących naszej przyjaźni, a nawet rzeczywiście przyjeżdżających (Bałtowie) traktowaliśmy chłodno i z wyniosłą rezerwą — Czesi odrazu zrobili z Pragi rodzaj centrali eksportowej dla sojuszów i porozumień. Ruchliwy p. Benesz, jak komiwojażer polityczny, jeździł i jeździ po całej Europie z próbkami przyjaźni czeskiej, oferowując ją wszędzie po każdej proponowanej cenie i w każdej ilości — czy hurtownie całą partją, czy detalicznie na sztuki: tu przyjaźń, tam sojusz z konwencją, tu serdeczne porozumienie, tam sojusz bez konwencji, ówdzie choć umowę handlową lub pertraktacje w przyszłości. Słowem, nie było państwa czy grupy państw, którejby czegoś nie zaproponował, i nie było kombinacji, która, po przymierzeniu, nie mogłaby, ostatecznie, być „dobra“ dla Czech, albo któraby w czemś przeszkadzała poprzednim kombinacjom...

Można tę ruchliwość podróżniczo-sojuszową p. Benesza traktować żartobliwie i można wątpić o końcowym, definitywnym dodatnim wyniku jego usiłowań. Nie można jednak zaprzeczyć, że na razie dały one rezultat wcale dobry — Czechy tkwią, chociażby „jedną nogą“, w każdej konstelacji, która się utworzyła, tworzy lub utworzyć się może na terenie polityki europejskiej — a ponieważ polityka ta wciąż jeszcze raczej przebywa w stadjum mgławicowem, umożliwiającem różne zmiany, więc Czesi „uzdolnili się“ do zwrotu w każdym kierunku, wszędzie zostawiając sobie choćby uchyloną małą bramkę do wyjścia w stosownej chwili.

Wystarczy tu przypomnieć, że p. Benesz ciągle „pracuje nad porozumieniem między Francją a Niemcami w sprawie reparacyj“ przy każdej sposobności demonstracyjnie zapewniając, że Czechy mają w takiej zgodzie żywotny interes, i niedawno zapewnił, że „godzina tej zgody jest bliższą, niż się wydaje“. A co do Francji i Rosji sowieckiej to p. Benesz jest również pierwszorzędnym maklerem i ekspertem i gdy tylko p. Herriot obejmie rządy we Francji, to p. Benesz nie omieszka ofiarować mu swoich usług w tym kierunku i zapewne jego najbliższą „wielką“ podróżą polityczną będzie podróż do Moskwy...

W świetle tej ruchliwości polityki czeskiej warto przyjrzeć się bliżej jej stosunkowi do polityki polskiej w szczególności, a wtedy przekonamy się łatwo, że ta polityka Złotej Pragi specjalnie i ze szczególnem zamiłowaniem krzyżuje wszelkie drogi polityki polskiej. Jeśeli nie doszliśmy do porozumienia ani z grupą ani z żadnem z państw z grupy Małej Ententy (z wyjątkiem Rumunji), to przeważnie dlatego, że w grupie tej Czesi wiedli prym. — Nawet w stosunku do Francji niewątpliwie Czesi są tym stałym inspiratorem, który wskazuje i przypomina, że Rosja, dawny sojusznik Francji, jest cenniejsza i silniejsza, niż Polska, i że oni tj. pan Benesz, zawsze są gotowi podjąć się nawiązania nici porozumienia pomiędzy Francją a Rosją poza naszemi plecami i nie na nasz oczywiście pożytek. Szczególnie jednak jawnie występuje teraz owa złośliwa wrogość polityki czeskiej wobec nas w obecnej chwili, po załatwieniu sprawy Jaworzyny — aczkolwiek p. min. Zamoyski zapewniał uroczyście, że przyznanie Jaworzyny Czechom na mocy decyzji Rady ambasadorów, przygotowało pole do stosunków przyjaznych między Warszawą a Złotą Pragą. Pierwsza realna sposobność — nasz zatarg z Litwą — ukazała tę przyjaźń Czechów w jaskrawem świetle.

Stan obecny „sprawy litewskiej“ w stosunku do Polski jest znany. Litwini zapewniają, że Wilno „odebrać muszą“. Aby je odebrać mogli, a choćby próbowali, siłą oręża — o tem niema mowy i wszelkie „szaulitsyczne“ demonstracje zbrojne na pograniczu są tylko — demonstracjami na „nieprzedawnienie“ sprawy Wilna. Natomiast wiadomo, że Litwa czyni wszelkie wysiłki, aby na porządku dziennym jesiennego zebrania Ligi Narodów znalazła się sprawa wileńska, przysparzając Polsce możliwie wiele kłopotu. Jednocześnie czyni też wszystko, aby jej pretensje do Wilna znalazły w Lidze wszelkie możliwe poparcie — a uzyskania przez Litwę po zjeździe bałtyckim w Kownie ścisłego porozumienia z Łotwą i Estonją nie można lekceważyć, jako atutu litewskiego w tym kierunku.

Warto się teraz przyjrzeć, jak się zachowali „załagodzeni Jaworzyną“ Czesi w stosunku do pretensyj litewskich. W Pradze przyjęto posła z Kowna uroczyście, poseł litewski, ośmielony przyjęciem, w przemówieniu swem do prez. Masaryka wspomina o pretensjach Litwy do Wileńszczyzny, a prez. Masaryk odpowiada mu serdecznie, czyniąc aluzje do wspólności losów czeskich i litewskich na tle „wiekowej niewoli“ Litwy. Ale tych głośnych serdeczności jeszcze mało. Widocznie pocichu posłowi litewskiemu w Pradze coś więcej jeszcze powiedziano, bo, przyjechawszy do Kowna, zapewnia on, że Czechy „czynem“ poprą dążności Litwinów do integralnej nietykalności ich obszarów i niepodległości całej Litwy. Znając Czechów, można wiedzieć, że o zbrojnym „czynie“ żadnym niema tu mowy — ale można też być pewnym, że jeżeli sprawa Wileńszczyzny przyjdzie rzeczywiście na porządek dzienny jesiennego posiedzenia Ligi Narodów, to głos p. Benesza, który zasiada w Radzie Ligi, głos Czech i wszystkich państewek, które p. Benesz skaptował, padną na stronę Litwy, a także „głosy“ Łotwy i Estonji...

A kogóż my tam mieć będziemy napewno? Francję i — Rumunję... A pozatem? Włochy — które świeżo zawarły umowę „serdecznego porozumienia“ w sprawach polityki europejskiej? Chyba jedna Hiszpanja — bo napewno żadne z państw skandynawskich. Pozostaje nam szukanie zwolenników za oceanem.

Przeciwieństwo ruchliwej polityki czeskiej z naszą ociężałą polityką zagraniczną przedewszystkiem stąd wypływa, że Czesi konsekwentnie dążą do zajęcia tego przodownictwa wśród narodów zachodnio-słowiańskich, które należy się Polsce z tytułu jej liczebności, obszaru terytotrjalnego, siły i znaczenia. Ta czeska emulacja uwydatnia się przy każdej konkretnej sprawie polityki europejskiej, w której my bierzemy udział — a obecna faza sprawy wileńskiej i stosunek do niej Czechów jest najlepszym potemu dowodem. **(St. M.)**

Przed ustąpieniem min. Zamoyskiego

Warszawa, 17 czerwca. Dzisiejsza prasa lewicowa donosi, **jakoby minister Zamoyski miał zamiar ustąpić ze swego stanowiska.** Podobno minister Zamoyski nie ma już powrócić z urlopu odpoczynkowego, na który się obecnie udaje.

Konferencja premiera z przedstawicielami klubów sejmowych

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Warszawa, 17 czerwca. Wedle pogłosek kuluarowych, premjer Grabski **rozpoczął konferencje z przedstawicielami klubów, dotyczących sprawy pełnomocnictw oraz ewentualnych zmian personalnych w gabinecie.**

Jak słychać, premjer Grabski **skłonny jest do poczynienia pewnych ustępstw i poprawek w projekcie ustawy o pełnomocnictwach.**

Jako następcę ministra Zamoyskiego wymieniają w kuluarach nazwisko p. **Kaz. Olszewskiego, posła polskiego w Berlinie.** Od osób dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że **kombinacja ta jest prawdopodobna**, choćby z tego względu, że p. Grabski przy konstruowaniu swego gabinetu ofiarowywał tekę ministra spraw zagranicznych p. Olszewskiemu.

Lewica nie ma zaufania do min. Zamoyskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Warszawa, 17 czerwca. W dniu dzisiejszym komisja spraw zagranicznych **zakończy obrady. Lewica nosi się z zamiarem postawienia wniosku o wyrażenie votum nieufności ministrowi Zamoyskiemu.** Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu omawiany będzie preliminarz budżetowy ministerstwa spraw zagranicznych i przy tej sposobności **lewica zamierza również postawić wniosek o skreślenie preliminowanego funduszu dyspozycyjnego ministra spraw zagranicznych.**

Gabinet Mussolini'ego podał się do dymisji

Poszukiwania za Matteotim trwają bez przerwy. — Na „moście djabelskim“. — Ucieczka Filipelli'ego

Rzym, 17 czerwca (PAT). Prezydent ministrów Mussolini był wczoraj u króla na jednogodzinnej audjencji. Następnie miał szereg konferencyj z ministrami i z władzami policyjnemi. Słychać, że **ministrowie oddali Mussoliniemu swe portfele do dyspozycji.** Wieczorem odbyła się Rada ministrów. Na konferencji przedstawicieli stronnictw większości Izby oświadczył Mussolini, że **jest zdecydowany przedsięwziąć daleko sięgające zmiany w gabinecie i w polityce.** Wiadomość o wydaniu rozkazu aresztowania byłego szefa prasowego prezydjum Rady ministrów potwierdza się. — Mieszkanie dotychczasowego sekretarza stanu Finziego jest strzeżone przez policję. Pogłoski o ucieczce Finziego nie potwierdziły się. **Nad jeziorem Vico dwie grupy wojska przeszukują brzegi i jezioro. Przeważa jednak zdanie, że zwłoki Matteotiego nie zostały wrzucone do jeziora.** W środę właśnie nad jeziorem odbywała się uroczystość rybacka, jednakże rybacy nie zauważyli na jeziorze żadnej podejrzanej barki. **Wczoraj wielu posłów socjalistycznych, między nimi Balesy i Casattini brali udział w poszukiwaniach.** Szczególną uwagę zwrócono na tak zwany **most djabelski**, zawieszony w wysokości 18 metrów nad poziomem jeziora. Przeszukanie tej części jeziora sprawia bardzo duże trudności. O ucieczce dyrektora „Corriere d'Italia“ donoszą, że kilku posłów faszystowskich rozpoznało Filipellego w pociągu Rzym-Medjolan na stacji kolejowej Piacenta, wówczas **Filipelli uciekł z pociągu.** Dziennikarz Naldi wystarał się dla Filipellego o bilet do wozu sypialnego, do którego wsiadł on na stacji Civitavecchia. Wczoraj rozpowszechnione były pogłoski, że Naldi i Filipelli zostali aresztowani w Bolonji, gdzie chcieli w automobilu wyjechać z miasta. Później wyjaśniło się, że **aresztowany został tylko Naldi.**

Rzym, 17 czerwca. Szef policji w Rzymie, **Bertini, został zwolniony z urzędu.**

Na uniwersytecie rzymskim spuszczono flagę do połowy masztu, protestującą demonstrację studentów faszystowskich udaremniła policja. W porcie w Neapolu wstrzymano pracę.

Ministrem spraw wewnętrznych Federzoni

Rzym, 17 czerwca (PAT). Ministrem spraw wewnętrznych zamianowany został Federzoni. Prefekt Triestu Christo Moncada został generalnym dyrektorem bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych na miejsce Debono, który, jak wiadomo, podał się do dymisji.

Wielki gabinet koncentracyjny

Rzym, 17 czerwca (PAT). Obiega tutaj pogłoska, że król wezwał wczoraj do siebie wiele wybitnych osobistości, z któremi omawiał sprawę **utworzenia wielkiego gabinetu koncentracyjnego**, do którego oprócz Mussoliniego weszliby byli premjerzy **Giolitti, Salandra i Orlando.**

Bilet kolejowy Matteoti'ego

Rzym, 17 czerwca (PAT). Dwaj robotnicy rolni znaleźli we wtorek między miejscowością Lungo-Tevere a mostem kolejowym **bilet kolejowy Matteotiego**, który oddali posterunkowi żandarmerji. Robotnicy ci dowiedziawszy się o zamachu na Matteotiego, złożyli zeznania w policji. Stwierdzono, że **bilet ten wypadł z samochodu prawdopodobnie przez otworzone okno w czasie szamotania się morderców z Matteotim.** Robotnicy ci zauważyli na drodze także rozmaite papiery, jednak ich nie podnieśli. Czynione są poszukiwania za temi papierami.

Dalsze aresztowania

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Rzym, 17 czerwca (PAT). Szofer Filipellego, Colini, który w dniu 9 czerwca dostarczył samochodu, na którym uprowadzono Matteotiego, został osadzony w areszcie.

Niemcy przeciwko Herriotowi

Herriot gorszy niż Poincare

Berlin, 17 czerwca (PAT). Ton, z jakim prasa niemiecka, nietylko prawicowa, omawia przemówienie Herriota, wskazuje, że premier francuski, poruszając sprawę kontroli **wojskowej nad Niemcami, uderzył w czułą stronę.** — Równie gwałtownie występuje „Kreuzztg.“. „Obawiamy się — pisze dziennik — że polityka francuska wobec Niemiec przybierze formę **jeszcze ostrzejszą, niż za czasów Poincarego.** Gdyby Poincare pozostał u steru, **nie byłby sam pozwolił na tak brutalne stanowisko wobec Niemiec.** Herriot ma w Anglji więcej przyjaciół niż Poincare, a w samej Francji, o ile chodzi o politykę zagraniczną, po jego stronie stoi **nietylko lewica ale i prawica.** Sfery narodowo-niemieckie podniosą rękawicę, rzuconą przez francuskiego premjera. W odpowiedzi na jego wezwanie jeszcze bardziej zespolą swe siły dla spotęgowania woli narodu.

TAD. WR.

Jak odbudowano Polskę

(Ciąg dalszy). 10

Te zasady miały być ogłoszone publicznym aktem monarszym, z zastrzeżeniem ich realizacji po zgodzie Dumy i Rady państwa.

W tym dopiero momencie dowiedział się p. Dmowski o rządowym projekcie i zaniepokojony jego treścią, wobec której samorząd galicyjski był dla Polaków o wiele korzystniejszy, wysłał do cara Zygm. Wielopolskiego, prezesa warszawskiego Komitetu narodowego i racznego w oczach cara reprezentanta Polaków. W dniu 10 maja 1915 przedłożył Wielopolski carowi, W. ks. Mikołajowi i prezesowi Rady ministrów Goremykinowi program polski. P. Dmowski zaznacza, że memorjał Wielopolskiego wyrażał „tylko jego pogląd osobisty, za który nikt prócz niego nie odpowiadał“, ale przyznaje się, że Wielopolski „miał od nas (my t. j. Dmowski) na ten krok cichą aprobatę“. Czegóż zatem żądał Komitet narodowy od Rosji w tydzień po klęsce gorlickiej? Otóż aż tak wiele: prawodawstwa miejscowego namiestnika, języka polskiego, szkół, dopuszczenia Polaków do urzędów i ulg dla Kościoła katolickiego! Tak daleko sięgały wówczas aspiracje tych panów, których mogłaby zadowolnić tylko „całkowita niepodległość“. Jak się p. Dmowski tłómaczy: „niepodobna było iść w memorjale za daleko, żeby nie zniechęcić Mikołaja II., którego dobra wola(!) była cennym atutem przeciw rządowi“.

Że p. Dmowski naprawdę nie wyobrażał sobie możliwości uzyskania czegoś więcej od Rosji dla ziem polskich, złożył wkrótce tego oficjalne dowody w urzędowej komisji dla sprawy polskiej, złożonej przez Goremykina wskutek zabiegów Wielopolskiego, a ciągnącej się od 3 czerwca do 14 lipca przy akompanjamencie klęsk na froncie galicyjskim i w Królestwie. „Komisja ta — powiada p. Dmowski — odbyła cały szereg posiedzeń, z których protokóły zostały przez rząd wydrukowane i stanowią niezmiernie ciekawy materjał historyczny“.

Ale rzecz dziwna! Pan Dmowski, bardzo rozwlekły i wymowny, gdy chce udowodnić np. że polscy niepodległościowcy byli agentami pruskimi a legjony narzędziem pruskiem, jest niezwykle zwięzły i milczący, gdy potrąca o tę komisję. Wprost nie chce nam nic przytoczyć z tego „niezmiernie ciekawego materjału historycznego“. Dlaczegóż? Zagadka się wyjaśnia w „Uwagach“ prof. Askenazego, który te materjały obszerniej wyzyskuje. Zapewnia p. Dmowski, że on i jego towarzysze w tej komisji (Dobiecki, Dymsza, Wład. Grabski, Harusewicz, Szebeko, Wielopolski) „unikali stawiania jakichkolwiek programów konkretnych“. Otóż to nieprawda!

Już na pierwszem posiedzeniu delegacja polska uzasadniała program, zawarty w memorjale majowym Wielopolskiego, na wszystkie głosy przysięgając się, że Polska nigdy niczego więcej od Rosji żądać nie będzie. Szebeko uroczyście zaręczał, że Polska nigdy nie będzie dążyć do politycznego odosobnienia się od Rosji, z którą jest związana i plemiennem braterstwem i względami ekonomicznemi (tensam p. Szebeko, niedawny poseł Rzeczypospolitej w Berlinie, który w głośnym procesie p. Lednickiego był jednym z głównych jego oskarżycieli!). Sam p. Dmowski podkreślał, że jedynem zbawieniem Polski jest potężna Rosja i domagał się dla niej szerokiej autonomji, aby mogła wypełnić „swój historyczny dług względem samej siebie, względem Rosji i całej Słowiańszczyzny“. Po tych deklaracjach poseł Dymsza przestał uczestniczyć w posiedzeniach komisji.

P. Dmowski dalej rozwijał swój iście „niepodległościowy“ program... Dnia 5 lipca takie wygłosił zasady ten polski minister spraw zagranicznych: „Polacy współcześni przepojeni są poczuciem nierozdzielności Polski i Rosji... Głównem zadaniem Rosji jest opanowanie cieśnin i Konstantynopola, zwycięstwo Rosji urzeczywistni ten cel. A kiedy Rosja zabezpieczy swoje położenie na południu, drugiem z kolei zadaniem jej polityki będzie przeciwstawienie dążeniom Niemiec mocno zorganizowanego świata słowiańskiego. W tym względzie ważna jest kwestja czeska... dlatego koniecznem jest, aby Rosja miała w narodzie polskim narzędzie (—istotnie, odkrył p. Dmowski prawdziwe posłannictwo dziejowe Polski!) — dla mocnego wpływu na Słowian zachodnich w celu walki z germanizmem.. Za podstawę określenia przyszłych granic Królestwa Polskiego powinna posłużyć zasada etnograficzna, przyczem jednak przy ustalaniu zachodniej granicy zajdzie konieczność odstąpienia od tej zasady i wzięcia pod uwagę względów strategicznych i politycznych, oraz szczególnych potrzeb geograficznych“. Zasadę etnograficzną p. Dmowskiego, aprobującą wydzielenie Chełmszczyzny i części Suwalszczyzny, sformułował zaraz Goremykin jako wniosek, który komisja jednogłośnie przyjęła!

Dnia 6 lipca obradowano nad językiem w szkołach polskich. Dmowski wyjaśniał, że „konieczność posiadania przez Polaków języka rosyjskiego wynika z zasady jedności z Rosją“ i godził się, aby w nim udzielano przedmiotów związanych z Rosją. Szebeko dodał nadto zapewnienie, że „Polacy będą się uczyli języka rosyjskiego nietylko ze względu na te korzyści, jakie z tego mogą osiągnąć, lecz także dla artystycznych rozkoszy, jakich on im może dostarczyć“.

Dnia 8 lipca zażądali Rosjanie przez usta ks. Mirskiego od Polaków wyrzeczenia się nietylko wpływów politycznych, lecz i narodowo-kulturalnych na kresach. P. Dmowski zgodził się z niesłychaną skwapliwością: „Szczerość, z jaką kniaź Mirski wypowiada swoją opinję, zasługuje tylko na uznanie. Im jaśniej będzie oświetlona kwestja rosyjsko-polska, tem łatwiej będzie znaleźć sposoby zgodnego rozstrzygnięcia... Co się tyczy południowego i południowo-zachodniego kraju, to wypada mieć na względzie, że obecnie, po dokonaniu się w 19 wieku procesu rozszerzenia się kultury wśród mas ludowych, nie język oświeconej i zamożnej mniejszości przesądza kwestję narodowego charakteru kraju, lecz język masy ludowej. I dlatego Polacy, którzy jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego wieku uważali Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę za ziemie polskie a na Śląsk patrzyli jako na kraj niemiecki, obecnie przeciwnie widzą w Śląsku ziemię polską, a ziemi litewskiej i ziem ruskich za polskie nie uważają i **ze strony polskiej nie przypuszcza się włączenia tych ziem do obszaru Polski.** Jeżeli w społeczeństwie polskiem spotyka się osoby inaczej stawiające tę kwestję, nie można na tem budować teorji o stosunku do tej kwestji całego społeczeństwa. — Mówiąc o Polsce, Polacy w chwili obecnej rozumieją Polskę etnograficzną“.

Po tem doniosłem oświadczeniu p. Dmowskiego, przewodniczący narady Kryżanowskij podyktował do protokółu stwierdzenie, że „Polscy członkowie narady oświadczają, że społeczeństwo polskie ogranicza swoje dążenia narodowo-demokratyczne do obszaru Polski etnograficznej“ a p. Szebeko pochwalił stanowisko Kryżanowskiego, dodając od siebie, że „naród polski sam zrozumiał swój obowiązek podniesienia się na obronę Rosji“, że Polacy na kresach nie aspirują do Polski, a zresztą za 50—60 lat zniknie tam polski żywioł jako ziemiański.

Widzimy zatem, jak zuchwałem mijaniem się z prawdą jest twierdzenie p. Dmowskiego, że unikał wobec Rosji jakiegokolwiek formułowania postulatów polskich. Przedstawienie swego, bardzo wydatnego i miłego dla Rosji udziału w Goremykinowskiej naradzie w kilku wykrętnych zdaniach, jest bardzo charakterystyczne dla p. Dmowskiego. Po tym też wstępie, któremu na całej linji kłam zadaje oficjalny i przezeń podpisany protokół narady, osądzić można prawdomówność p. Dmowskiego. Jest on zarazem znamienny dla jego prymitywnej nienawiści stronniczej. Mianowicie wyrzekłszy się jednym tchem polskości za Bugiem (Galicję wschodnią ze Lwowem już dawniej Rosji poświęcił), równocześnie na tych Polaków, którzy w samej Rosji narażali się, głosząc ideę niepodległości, rzuca p. Dmowski bez wahania kalumnię, że byli agentami niemieckimi i do tego popieranymi przez Goremykina!

(Dok. nast.).

Sztandar czeski w butelce ze spirytusem

Praga, 17 czerwca (AW). W sądzie pokoju w Pradze rozważano sprawę posła komunisty Hakena, oskarżonego o to, że dnia 6 marca na pierwszem posiedzeniu plenarnem wiosennej sesji parlamentu postawił na trybunie przed prezesem Rady ministrów Svehla **butelkę ze spirytusem, w której korku wstawiona była chorągiewka państwowa.** Minister Svehla odrzucił wówczas butelkę, a prezydjum oświadczyło, że nie widzi przeszkód do pociągnięcia posła do odpowiedzialności sądowej **za obrazę sztandaru państwowego.** W sądzie poseł Haken tłómaczył się, że postawienie butelki uważał za demonstrację polityczną, że butelkę przyniósł nie on, ale robotnicy i że występował przeciwko korupcji stronnictw koalicyjnych, nie chciał wszakże obrażać państwa. Sędzia uznał, że poseł Haken **przekroczył granice dozwolonej ironii i demonstracji politycznej i skazał go na 5 dni aresztu** lub karę pieniężną w wysokości 500 koron czeskich. Obrońca oskarżonego zaapelował.

„Piast" za wzmocnieniem władzy Prezydenta Rzeczypospolitej

Na zebraniu Piasta w Cieszynie p. **Witos** stwierdził, że **stronnictwo jego stoi na stanowisku wzmocnienia władzy Prezydenta ze względu na skład Sejmu.** Zbyt wielka liczba posłów, nie bywających na posiedzeniach, stanowi balast. Diety winny być płacone od posiedzenia a nie miesięcznie. Jeżel senat jest potrzebny, należy stanowisko jego wzmocnić, w przeciwnym razie zlikwidować.

Poprawki do projektu ustawy o pełnomocnictwach

Warszawa, 17 czerwca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 16 bm. powzięła uchwałę w sprawie **poprawki do projektu ustawy o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i społecznej.** Niektóre sprawy, np. sprawa zobowiązań związków komunalnych, są tak skomplikowane, że nie podobna ich uregulować do dn. 1 lipca br. Wobec tego zachodzi konieczność, aby uzupełnić projekt ustawy o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i społecznej przez postanowienie, które upoważnia do rozpatrywania tych spraw w drodze rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

Autokefalja cerkwi w Polsce

„Kurjer Warszawski" zamieszcza wywiad z metropolitą prawosławnym **Dionizym**, który oświadczył, że aukefalja cerkwi w Polsce istneje faktycznie. Cerkiew prawosławna w Polsce, jest jakgdyby państwem nowopowstałem. Pozostaje obecnie jedynie po uchwaleniu autokefalji, zatwierdzenie jej w Konstantynopolu, czego patrjarcha odmówić nie może, kanody bowiem jasno przewidują tę sprawę. Na razie pewne trudności wywołuje konflikt patrjarchy z władzą angorską, Cerkwią rzadzi synod, zbierający się trzy do czterech razy rocznie i metropolita. Sprawozdań o stanie cerkwi nie wysyła się nigdzie. W stosunkach z państwem cerkiew używa języka polskiego, w korespondencji wewnętrznej rosyjskiego. — Ludność porozumiewa się w języku miejscowym.

Pogłoska o zamordowaniu Radicza

„N. Fr. Presse" donosi z Zagrzebia, że **obiega tam pogłoska o zamordowaniu w Moskwie przywódcy kroackiej partji chłopskiej Radicza.**

Mord polityczny w Sofii

O morderstwie Petkowa w Sofji donosi A. W: Deputowany Petkow, który za rządów Stambulińskiego zajmował stanowisko generalnego sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych, został w chwili, gdy wychodził z kasyna rolników, **zabity czteroma wystrzałami z rewolweru. Sprawcę zamachu schwytano.** Ma się tu do czynienia ze zbrodnią polityczną.

O czem mówią i o czem piszą?

(Czy rząd dostanie pełnomocnictwa. — O zdolności do rokowań. — Nowy prezydent Francji).

Sprawa pełnomocnictw dla rządu nie schodzi z łamów prasy.

W dniu dzisiejszym zajmuje się nią **„Ilustr. Kurjer Codzienny"**.

Pismo zastanawia się nad zagadnieniem, czy i w jakiej formie uchwalone zostaną te pełnomocnictwa.

„Z głosów przywódców grup sejmowych w czasie budżetowej dyskusji i z uchwał poszczególnych klubów wynika, że **komisja skarbowa Sejmu uczyni wszystko, aby pełnomocnictwa dotyczyły spraw ściśle skarbowych** z wykluczeniem wszelkich innych dziedzin. Komisja zamierza pilnie dbać o to, aby **pełnomocnictwa nie zabiły ducha parlamentaryzmu, i aby nie oddawały państwa na samowolę biurokracji**, która na całym świecie wymaga kontroli, a która u nas jest tak fatalna (mówimy o biurokracji warszawskiej i znacznej części biurokracji prowincjonalnej), że jej samowola zdezorganizowałaby kraj do reszty. Komisja nie dopuści także do **oddania polityki gospodarczej na łup kamaryli**, otaczającej p. Grabskiego, a znanej już niezaszczytnie pod nazwą **M. M. M.-owców**".

„Naprzód" skonstatowawszy niezadowolenie Sejmu z polityki premjera i możliwość przesilenia — powiada:

„Najsilniejszą stroną każdego rządu, nie będącego wyrazicielem większości ciała ustawodawczego, jest jego zdolność pertraktowania. Zjednywanie sobie większości od wypadku do wypadku jest klasyfikacją na mistrza w sztuce rządzenia. P. Grabski widocznie nie ma ambicji do zdobycia tej kwalifikacji; woli on czekać, co najbliższe dni przyniosą na skutek interwencji — jego zaufanych prezydjalistów. Zobaczymy więc, co najbliższe dni przyniosą.

— — — — — — — — —

„Głos Narodu" charakteryzuje osobę nowego prezydenta Francji.

„Doumergue nie miał w swej 30-letniej karjerze politycznej nigdy ambicji iść drogami samodzielnemi. Był przez całe 30 lat radykałem lewicowym, ale względnie umiarkowanym: jako dawny urzędnik w kolonjach starał się być dobrym ministrem kolonji w gabinecie Combesa, potem piastował różne teki w gabinetach radykalnych, aż w r. 1913 przyjmując urząd premjera uratował prez. Poincarego od ewentualności: podania się do dymisji, albo mianowania premjerem p. Caillaux. Jest to bodaj najśmielszy czyn polityczny p. Doumergue'a. W czasie wojny i po wojnie szedł zawsze z Poincarem. Drugiem jego samodzielnem wystąpieniem było dopiero przyjęcie kandydatury na prezydenta wbrew woli kartelu lewicowego. Dwa razy więc złamał dyscyplinę partyjną: raz by zostać premjerem, drugi raz by zostać prezydentem republiki... Na tem stanowisku nie zrobi już chyba żadnej ekstratury. Będzie reprezentował, urządzał polowania, przyjęcia, choć dla dobrej reprezentacji brak mu jednego warunku: pani prezydentowej. P. Doumergue jest — nawiasem mówiąc — hugenotą.

KRONIKA

Kraków, 17 czerwca.

(s) **ZMIANY NA STANOWISKU PREZ. IZBY SKARBOWEJ W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy, prezes tut. Izby skarbowej dr Greger w najbliższym czasie powołanym zostanie w dotychczasowym charakterze do Lwowa na miejsce prezesa tamtejszej Izby skarbowej p. Weinfelda, który przechodzi do min. skarbu.

CHOROBA KS. CAPUTY. Proboszcz kościoła św. Anny w Krakowie, ks. Caputa, poważnie zaniemógł. Chorym opiekuje się radca miejski dr Schneider.

URLOPY CZŁONKÓW PREZYDJUM MIASTA. Wczoraj rozpoczął urlop wiceprez. m. Krakowa inż. Rolle; wyjechał on na 4-tygodniowy odpoczynek do Krynicy. W drugiej połowie lipca jedzie na urlop wiceprez. Sare, zaś z końcem lipca prez. Federowicz. Wiceprez. Wielgus rozpoczyna urlop w sierpniu.

(s) **PRZYJAZD URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO DO KRAKOWA.** Jak się dowiadujemy, dnia 6 lipca zjeżdża do Krakowa wycieczka urzędników województwa poznańskiego w liczbie około 80 osób. Władze wojskowe poszły przybywającym jak najdalej na rękę, ułatwiając wycieczce między innymi zaprowiantowanie się w kasynie oficerskim.

OSOBISTE. Zast. kom. okr. P. P. w Krakowie podinsp. Stefan Buszek objął z dniem 10 bm. stanowisko kierownika oddziału informacyjnego województwa krakowskiego.

(s) **PIERWSZA ROCZNICA POŚWIĘCENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD AKADEMJĘ GÓRNICZĄ W KRAKOWIE.** Dnia 15 bm. upłynął rok, jak prezydent Rzpltej przy udziale kilku ministrów wziął udział w uroczystem poświęceniu kamienia węgielnego pod gmach Akademji górniczej. Od tego czasu nie tylko, że budowa nie posunęła się naprzód, ale wymurowane już fundamenty wskutek olbrzymich opadów w zimie i na wiosnę uległy częściowemu zniszczeniu a materjał budowlany bywa stale rozkradany. Na gruzach trawa [illegible]

Sprawa budowy Akademji staje się wprost skandalem i dziwić się należy, że interesowane sfery przy udziale posłów i senatorów krakowskich nie mogą zdobyć się na żaden poważniejszy krok.

(s) **CO BYŁO NA TARGU?** Targ dzisiejszy był bardzo słabo obwieziony. Wskutek gwałtownych robót polnych, jak okopywanie ziemniaków, zasadzanie kapusty, kośby siana itp., na targ dzisiejszy zjechało zaledwie kilka furmanek. Pomimo jednak małej podaży ceny artykułów utrzymywały się.

Na Rynku Kleparskim cena zboża i siana pozostała niezmienioną; na Rynku gł. dowóz nabiału był obfity. Szczególnie dowieziono dużo mleka, masła i jaj, które jednak podrożały. Za litr mleka niezbieranego płacono do 33 groszy, za 1 kg. masła do 3 zł. 30 gr., za 1 kg. sera do 1 zł., za jajko do 7 groszy. Z jagód dowieziono czereśnie, poziomki i znikomą ilość borówek. Cena czereśni znacznie się obniżyła, płacono bowiem 2 zł. 70 gr. do 3 zł. 30 gr., za litr poziomek 1 zł. 90 gr. do 2 zł. 20 gr., za truskawki 2 zł. 20 do 2 zł. 70 gr., za agrest 33 gr. do 44 gr.

Na pl. Szczepańskim pojawiły się po raz pierwszy nowe ziemniaki włoskie. Cena tych ziemniaków obniżyła cenę tutejszych ziemniaków pomimo szalonych kosztów transportu i cła. Kupcy i grosiści sprzedawali te ziemniaki hurtownie po 1 mil. 100 tys. za 1 kg. W drobnej sprzedaży cena krajowych ziemniaków na początku targu wynosiła 2 miljony mk., wskutek jednak rzucenia na targ kartofli sprowadzonych, obinżyła się do 1 miljona 300 tys. za 1 kg.

(s) **KONTROLA PLACÓW TARGOWYCH.** W związku z wnioskiem radcy m. Kosobudzkiego, postawionym na ostatniem posiedzeniu Rady m., aby przeprowadzono kontrolę na miejscach targowych, w dniu wczorajszym wicepr. Wielgus w towarzystwie insp. targowego i referenta wydz. III B. objeżdżał place targowe celem zapoznania się ze stosunkami, jakie panują obecnie na placach targowych. Byłto już najwyższy czas, by prezydjum miasta zajęło się placami targowemi. Należy jednak nietylko powierzchownie badać stosunki, ale gruntownie się przekonać o fałszerstwach, jakich dopuszczają się przekupnie na targach i w tym kierunku przeprowadzić odpowiednią sanację. Dotychczas nic się w tym kierunku nie uczyniło.

(s) **KOMISJE LEKARSKIE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** W myśl rozporządzenia Rady ministrów z 9 kwietnia br. mają być ustanowione przy magistracie krakowskim względnie przy starostwach komisje lekarskie, mające wydawać orzeczenia w sprawie niezdolności do pracy urzędowej funkcjonarjuszy państwowych na podstawie ustawy emerytalnej.

Odnośnie do wojskowych komisje takie mają powstać przy dowódcy okr. korpusu.

(s) **PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA CZYNNOŚCI SĄDOWO-LEKARSKIE.** Na podstawie rozporządzenia min. spraw. z 7 bm. zostały opłaty za czynności sądowo-lekarskie uregulowane w złotych polskich. Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 13 bm.

(s) **WYCIECZKA KURSÓW NAUCZYCIELSKICH DO WARSZAWY.** Dziś wyjeżdża do Warszawy wycieczka uczestników wyższego kursu nauczycielskiego robót ręcznych celem zwiedzenia warsztatów wyższego Instytutu dla robót ręcznych.

(s) **KONFERENCJA W SPRAWIE WŁOŚNICY W KRAKOWIE.** Swego czasu zapowiedzianą była konferencja w magistracie w sprawie włośnicy. Konferencja ta została jednak odroczoną z powodu nieobecności dra Nowaka, prof. bakterjologji Uniw. Jag. Konferencja odbędzie się bezpośrednio po przyjeździe prof. Nowaka do Krakowa.

(s) **O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH.** Wskutek panującego w przemyśle zastoju wzmaga się z każdym dniem liczba bezrobotnych. Położenie tychże pogarsza fakt, że wedle zarządzenia min. spraw wojsk. rezerwiści do 28 roku życia nie mogą uzyskać zezwolenia wyjazdu za granicę; wobec czego bezrobotni w tym wieku nie mogą wyjechać za zarobkiem do Francji, skąd obecnie nadeszło wielkie zapotrzebowanie do pracy we fabrykach, kopalniach i na roli. Celem zapewnienia pracy bezrobotnym pracodawcy winni zgłaszać wszelkie zapotrzebowanie pracowników w państw. urzędzie pośr. pracy w Krakowie.

(s) **CZEM KTO WOJUJE, TEN OD TEGO GINIE.** Wczoraj o godz. 10 w nocy został raniony nożem w bójce ulicznej znany policji awanturnik Wład. Figura, lat 26 liczący. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu Figurze pierwszej pomocy zabrało go do szpitala. Figura jednak wskutek otrzymanych ran zmarł w drodze. Okazało się, że Figura otrzymał 4 śmiertelne ciosy w plecy.

Pod zarzutem tego czynu przytrzymano Józefa Sułkowskiego, który przyznał się, że przewrócił i kopał Figurę, gdyż ten go zaczepił i zaprzeczył by zadał mu rany nożem. Znamiennem jest, że Sułkowski miał całą marynarkę poplamioną krwią, a jak twierdzą świadkowie, Sułkowski w czasie doprowadzania do aresztów odrzucił od siebie nóż zbroczony krwią. W związku z tą sprawą aresztowano jeszcze Dziambę Stefana, lat 21, oraz Adama i Stefana Mnicha.

ODROCZENIE ROZPRAWY PRZECIW PUŁK. IZIERSKIEMU. Wczoraj w poniedziałek w czwartym dniu rozprawy przeciw pułk. Izierskiemu, b. szefowi sądu wojskowego w Krakowie, jeden z głównych świadków gen. Horoszkiewicz, nadesłał świadectwo lekarskie z Krynicy z orzeczeniem, że nie może bez szwanku dla zdrowia przerwać kuracji. Trybunał zgodnie z wnioskiem prokuratora i obrońcy dra N. Oberlaendera odroczył z tego powodu rozprawę. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się przed tym samym trybunałem dnia 2 lipca, jednak już w sądzie wojskowym w Warszawie. Jako świadek powołany będzie dodatkowo pułk. Giziński.

KRWAWA AWANTURA ULICZNA. W nocy z 14 na 15 bm. wywołało towarzystwo złożone z cywilnych i wojskowych osób awanturę w ulicy Karmelickiej. Patrolujący posterunkowy w tej ulicy chcąc uspokoić awanturników, usiłował ich doprowadzić na III kom. Wtedy ulan Stefan Litwiński ciął szablą w rękę posterunkowego. Posterunkowy jednak wezwał pomocy innych, którzy po przybyciu przytrzymali ułana S. Litwińskiego, oraz szeregowca St. Trynkę. W tej chwili jeden z napastników strzelił z rewolweru, przyczem postrzelił Gustawa Litwińskiego, zam. przy ul. Rajskiej 21, poczem wszyscy zbiegli. Ułana Litwińskiego Stefana oraz szeregowca St. Trynkę odstawiono na główną wartę w Rynku gł., postrzelonego zaś Gustawa Litwińskiego oddano do szpitala św. Łazarza.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 15 bm. rzuciła się ze strychu w zamiarze samobójczym Franciszka Garlach, lat 90 przy ul. Konarskiego 18, upadła jednak na balkon II piętra i odniosła tylko ciężkie obrażenia. Garlachowa pozostawiono opiece domowej. Przyczyną usiłowanego samobójstwa była niechęć do życia.

Z kraju i ze świata

KS. JAN HENRYK NA PSZCZYNIE U PREZ. RZPLTEJ. Dnia 10 bm. przybył z G. Śląska do Warszawy Jan Henryk, ks. na Pszczynie z synem Janem Henrykiem i został przyjęty 12 bm. w Belwederze na audjencji przez prezydenta Rzpltej i przez członków rządu. Książę na Pszczynie jest potomkiem jednej z najstarszych rodzin na Śląsku, pochodzącej od Piasta. Po przydzieleniu G. Śląska do Polski stał się on obywatelem polskim.

O DZIELE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO na temat obrony Warszawy donoszą pisma warszawskie, że będzie to sensacyjna rewelacja o 12 arkuszach druku. Dzieło składa się z dwóch części. Część pierwsza jest to tłumaczenie pracy na temat marszu na Warszawę i bitwy sierpniowej 1920 r. byłego dowódcy wojsk czerwonych, Tuhaczewskiego z komentarzami marszałka, część druga stanowi niejako replikę marszałka na temat powyższy.

Do książki dołączone będzie 20 przeszło map i planów, ze względu na co cena będzie dość znaczna. Nakład wynosić ma 5000 egzemplarzy.

MŁODZIEŻ GÓRNOŚLĄSKA W WOJSKU POLSKIEM. Z Katowic donoszą, że młodzież śląska b. licznie zgłasza się ochotniczo do wojska polskiego. W samych Katowicach zgłasza się dziennie do 50 zdrowych mężczyzn.

NOWY GMACH UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Komitet budowy nowego gmachu uniwersytetu warszawskiego pertraktuje obecnie z finansistami francuskiemi, którzy są gotowi na ten cel udzielić pożyczki, amortyzowanej od 5 roku po uzyskaniu tych kredytów w ciągu lat 20. Projekt ten ma być w najbliższym czasie przedstawiony premjerowi Grabskiemu do akceptacji. Komitet uzyskał od władz teren pod budowę na Mokotowie, gdzie mieści się pole wyścigowe.

SPRAWA KRZESZOWIC. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt ustawy o zaliczeniu gminy Krzeszowice do miejscowości, podlegających galicyjskiej ustawie gminnej z 3 lipca 1896.

POLSKI LANDRU? Ze Lwowa donoszą: Sensacją dnia dzisiejszego we Lwowie jest sprawa niejakiego Olechowskiego, urzędnika Kasy chorych w Łodzi i zarządcy tamtejszej apteki. Olechowski po raz czwarty ożenił się we Lwowie z niejaką p. Zofją Kuhnówną, która nagle przed kilku dniami zmarła. Olechowski zniknął. Zachodzą wszelkie poszlaki, że Olechowski otruł czwartą żonę, a postąpił tak z trzema, które umarły wśród podejrzanych okoliczności. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Olechowskiego aresztowano w Łodzi.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA RODZINNA. Ze Lwowa donoszą: Ohydne morderstwo popełnione zostało w Laszkach Dolnych w powiecie Bóbrka. Żona nauczyciela szkoły powszechnej Stefanja Bosakowa zamordowała czterema uderzeniami siekiery kierownika szkoły 40-letniego Osłapa Koblańskiego, b. oficera wojsk ukraińskich. Morderstwo dokonane zostało na tle erotycznem. Stefanja Bosakowa nawiązała stosunek miłosny z Koblańskim, a żona Koblańskiego z Bosakiem. W ostatnim czasie stosunek między Bosakową a Koblańskim się oziębił, wobec tego Bosakowa zaczaiła się wieczorem i kiedy ten nadszedł, w sieniach formalnie poćwiartowała go. Bosakowa przed wykonaniem zbrodni przebrała się po męsku.

Morderczyni stanie przed sądem doraźnym. W pamiętniku Bosakowej znajduje się opis jej stosunku do Koblańskiego, zakończony zwrotem: „Za zdradę zginiesz jak pies", — pod adresem Koblańskiego.

Morderczyni chciała popełnić samobójstwo, rzucając się do studni, ale ją uratowano.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE NA STRYCHU. Onegdaj w południe na strychu w hotelu „Austrja" we Lwowie znaleziono wiszące zwłoki 24-letniej Emilji Rodhang, córki dyrektora tego hotelu. Przyczyna samobójstwa nieznana.

KRADZIEŻE GAZU W POZNANIU. Jak donoszą dzienniki, w Poznaniu wytworzył się specjalny gatunek instalatorów, rekrutujących się z nieuczciwych elementów robotników metalurgicznych, którzy czerpią dochody z zachęcania ludności do podstępnego sposobu zaopatrywania się w gaz. Sposób ten polega poprostu na przecięciu rurociągu przed gazomierzem i poprowadzeniu gazu wężem, wprawionym w tem miejscu i omijającym gazomierz, do swego rurociągu użytkowego, skutkiem czego gazomierz nie wykazuje zużytego w ten sposób ukradkiem gazu.

AWANTURY NA TLE REDUKCJI PERSONALU W P. Z. G. Z Warszawy donoszą: W ub. tygodniu państwowe zakłady graficzne zredukowały ogółem 107 pracowników. Między tymi pracownikami, ludźmi bezwzględnie uczciwymi, znalazła się paczka, złożona z 15 mniej więcej osobników, którzy byli już karani od 3 do 6 miesięcy więzienia. Utworzyli jakiś „komitet zredukowanych", poustawiali dyżury pałkarzy przy zabudowaniach P. Z. G. i nie przestają nietylko szykanować, lecz wprost zagrażać życiu pracujących. Przed kilkoma dniami ta banda awanturników przemocą wtargnęła na dziedziniec P. Z. G. i usiłowała laskami zbić inspekcyjnego warty, przemocą również wdarła się do biura i zabrała dowody rzeczowe przestępstwa zawieszonego przez min. skarbu b. insp. Brenera. Wewnątrz zabudowań, gdzie nikt obcy wejść nie może bez przepustki, rozhukana banda urządziła sobie wiec, odgrażając się swym b. przełożonym.

DZIELNI KAWALERZYŚCI. Z Wilna donoszą: W piątek pluton techniczny 23 p. ułanów Grodzieńskich pod dow. por. Stefana Łobojki, jednego ze zwycięzców w czasie ostatnich zawodów hippicznych, dokonał brawurowego zjazdu z góry Trzech Krzyży. Zaznaczyć należy, że ułani byli w pełnem uzbrojeniu i nadto posiadali amunicję wybuchową.

KATARZYNA SCHRATT WRACA NA SCENĘ. Sprawa sama przez się jest drobna. Niech sobie pani Schratt wraca na scenę. Nieco większy interes budzi tu okoliczność, że ma objąć rolę 62-letniej matrony w sztuce Arcybaszewa „Sanin", która w jesieni pojawi się w wiedeńskim Stadttheater. Pani Schratt ma dać odpowiedź po przeczytaniu tej sztuki. Właściwy interes nie bez pieprzyku jest fakt, że pani Schratt była w ostatnich latach sędziwego Franciszka Józefa jego przyjaciółką czy pocieszycielką. Franciszek Józef był do niej przywiązany — o ile wogóle zdołał się do kogokolwiek, zwłaszcza w starszym wieku przywiązać. Dzisiaj to wszystko przebrzmiało. Alles ist pfutsch — jak powiadają Wiedeńczycy.

POMNIK ZOLI W PARYŻU odsłonięto w niedzielę. Heriot wygłosił dłuższe przemówienie — przyjęte entuzjastycznie przez zebranych.

Egzotyczna misja w Poznaniu

Niezwykły figiel akademików

Wielką sensację wywołał w Poznaniu w ubiegły czwartek figiel, jaki kilku akademików wypłatało pewnej części prasy, kilku znanym osobistościom, a nadewszystko mieszkańcom miasta. Oto kilka pism umieściło wzmianki zawiadamiające o przybyciu **delegatów rządu beludzistańskiego do Poznania,** powracających z wystawy brytyjskiej w Wembley do ojczyzny.

Istotnie we czwartek o godz. 5'30 po poł. ukazał się na dworcu zakurzony samochód „Berlieta" w którym **znajdowało się trzech osobników w turbanach, szofer,** oraz pan w cylindrze. Byli to zapowiadani członkowie rządu Beludżystanu, **„Dżum-al-raf" oraz jakiś książę krwi z dynastji „Beri".** Towarzyszący im „przedstawiciel rządu polskiego" „b. sekretarz poselstwa w Angorze", okazał wobec komisarza policji dworcowej swoje zdziwienie z powodu nieprzygotowania przyjęcia dla dostojnych gości mimo... wysłanego z granicy telegramu.

„Dostojni goście" niezrażeni brakiem delegacji na dworcu **kazali się wieźć do miasta,** gdzie zwiedzili kolejno plac wystawowy, podworzec zamkowy, uniwersytet, teatry miejskie, ratusz, odwach na Starym Rynku itd.

Za wolno jadącym samochodem biegła gawiedź uliczna, wykrzykując na ich cześć, a **policjanci salutowali przejeżdżających.** Przed zamkiem utworzył **się taki tłum, że musiał im torować drogę policjant konny.**

Śniada cera przybyszów, ich ogniste spojrzenia były powodem wzruszeń niejednej przechodzącej podwiki.

„Dostojni goście" odwiedzili kilka znanych firm Starego Rynku i informowali się o stosunkach handlowych. Jadąc przez ul. 27 Grudnia na życzenie jednego z egzotycznych gości, misja zatrzymała się przed atelier fotograficznem, gdzie dokonano migawkowego zdjęcia. Na ulicy zgromadził się tymczasem olbrzymi tłum, tak, że tramwaje stanęły na parę minut.

O godz. 7½ misja zniknęła w tajemniczy sposób z Poznania. Okazało się, że byli to **przebrani akademicy,** którzy założyli się **o grubą sumę** z jednym z fabrykantów, że przez kilka godzin będą udawali misję zagraniczną i że ukażą się na najruchliwszych ulicach Poznania. Zakład wygrali a jak się okazało, nabrali bardzo wielu ludzi na kawał.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na wieczornych przedstawieniach „Kordjan" ukaże się już tylko 3 razy, z których najbliższe powtórzenie będzie jutro. Na przedstawieniu tem będzie obecny nasz znakomity gość rumuński dr Jorga. Ostatni sukces repertuaru, słoneczna komedja Martinez-Sierry „Romantyczna panna" grana będzie dzisiaj wieczorem, we czwartek i w piątek b. tygodnia.

W sobotę wchodzi na afisz jedna z tych sensacyjnych sztuk, które obiegają teatry całego świata. Jest to utwór Karola Capka pt. „R. U. R." (Rossums Universal Robots), który po premjerze w Pradze, grany był bezpośrednio w Ameryce, a później obiegł prawie wszystkie wielkie sceny świata. Jest to fantazja sceniczna, ukrywająca pod urojonym obrazem stosunków w roku 2000 szereg głębokich myśli etycznych i społecznych. Nowość tę przygotowuje reż. Piek[illegible]

WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA W „BAGATELI". Znakomity artysta Mieczysław Frenkiel ukaże się raz tylko jeden jeszcze w swej niezrównanej kreacji tytułowej w sztuce Hauptmanna „Kolega Crampton", ściągającej do teatru „Bagatela" tłumy publiczności.

Następnie genjalny odtwórca Fredrowskich postaci ukaże się nam w roli Jenialkiewicza w komedji Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

Premjerę komedji Fredry z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej naznaczono na środę.

Z OPERETKI. W sobotę 21 bm. premjera fantastycznej bajki „Zaczarowana góra", do której wystawienia kierownictwo teatru przystąpiło z niezwykłą starannością.

KONCERT ADAMA DIDURA, naszego sławnego artysty, odbędzie się nieodwołalnie dziś, tj. 17 b. m. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczorem przy kasie w St. Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 17 bm. po poł.: „Kordjan"; wieczorem „Romantyczna panna".
Środa, 18 bm.: „Kordjan".
Czwartek, 19 bm.: „Romantyczna panna".
Piątek, 20 bm.: „Romantyczna panna".

TEATR „BAGATELA":

Wtorek, 17 bm.: „Kolega Crampton".
Środa, 18 bm.: „Wielki człowiek do małych interesów".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Wtorek, 17 bm.: „Dzidzi".
Środa, 18 bm.: „Dzidzi".
Czwartek, 19 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".
Piątek, 20 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".
Sobota, 21 bm.: „Zaczarowana góra".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Wiosenne porywy", dramat w 6 aktach.
KINO SZTUKA: „Triumf Maharadży", dramat wschodni w 8 aktach.
KINO WANDA: „Pod maską", dramat awanturniczy w 6 aktach.
KINO REDUTA: „Tancerka z Waldow baru", dramat w 6 aktach.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Ze sportu

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY FOOTBALLOWE LWÓW—KRAKÓW

o puhar prof. Żeleńskiego, które odbędą się we czwartek 19 bm. o godz. 5'30 po poł., na boisku T. S. Wisła stanowią największą sensację bieżącego sezonu. Spotkania drużyn reprezentatywnych obu miast, trwające już kilkanaście lat, nigdy nie posiadały dla Krakowa takiego znaczenia, jak obecnie, które prawdopodobnie zadecyduje, czy puhar przejdzie w ręce Lwowian, czy też walka o niego potoczy się dalej. Lwów ma za sobą już jedno zwycięstwo, ponowna klęska krakowskiej drużyny przesądziłaby o losach puharu, gdyż w następnem spotkaniu we Lwowie gracze lwowscy znani z ambicji poświęcenia, postarają się z pewnością o wynik dla nich korzystny, a tem samem puhar pozostałby na stałe w ich posiadaniu.

KRAJOWE WYNIKI FOOTBALLOWE.

Warszawa. Törökves—Reprezentacja Warszawy 2:0 (1:0).

Lwów. Sobota: Pogoń górnośląska—Czarni 3:1 (2:0). Niedziela 4:0 dla Czarnych.

Łódź. Sobota: Ł. K. S.—D. S. V. Opawa 2:1 (1:0) Niedziela: 1:1.

BIEG ULICZNY W ŁODZI.

W biegu okrężnym „Kurjera Polskiego" (4200 m.) zwyciężył Franciszek Przytuła z kaliskiego klubu „Prosna" w 14 min. 12 sek. Drugi Zerbe z Łodzi. Zawodników 150.

LEKKOATLETYCZNE REKORDY POLSKIE.

We Lwowie odbyły się lekkoatletyczne zawody eliminacyjne na Olimpjadę, podczas których postawiono 3 nowe rekordy polskie, a mianowicie: Szydłowski (Pogoń) w rzucie dyskiem prawą ręką 39'85 m., lewą ręką 33'74 m., oburącz 73'59 m.

Halicki (Pogoń) w biegu na dwie mile angielskie postawił nowy rekord polski, uzyskawszy znakomity czas 9 minut 21'3 sek.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH CYKLISTÓW W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH KOLARSKICH W WARSZAWIE.

Dnia 15 bm. w Warszawie odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie. W matchu międzykrajowym **Polska—Włochy,** polegającym na dopędzeniu przeciwnika, a w którym startowano z

dwóch miejsc, osada Polski: Lange (WTC) i Latarski (Cracovia) dopędziła osadę Włoch: Bossi i Del Grosse w 7 m. 54'4 sek. Zwycięstwo polskie licznie zgromadzona publiczność przyjęła z entuzjazmem.

ZAWODY STRZELECKIE.

W zawodach strzeleckich Małop. Tow. Łowieckiego we Lwowie najlepszy wynik uzyskał w strzelaniu do ruchomego lisa na 100 kroków p. Henryk Prek, który na 25 punktów zrobił 25.

Pogotowie wojenne Niemiec

Rewelacje socjalisty belgijskiego Vanderwelde'a

Paryż, 17 czerwca (AW). W związku z doniesieniami w „Echo de Paris", iż generał Nollet wręczył rządowi francuskiemu oraz innym rządom sprzymierzonym **alarmujące dokumenty o zbrojeniach w Niemczech**, Pertinax, omawiając te dokumenty, przypuszcza, że wywrze to nader zdrowy wpływ na politykę Herriota. Treść dokumentów jest mniej więcej identyczna z rewelacjami, które **opublikował ostatnio Vandervelde w jednem z pism belgijskich** po swoim powrocie z Berlina, gdzie miał dłuższą rozmowę z gen. Nolletem. W artykule swym Vandervelde doszedł do przekonania, że z wyjątkiem drobnej części socjalistów niemieckich **nikt nie chce na serjo wykonać zobowiązań, wypływających z traktatu wersalskiego**. — Wprawdzie Niemcy nie mogą rozpocząć zbrojnej ofensywy na Zachodzie, lecz **w razie zniesienia kontroli mogą w ciągu 6 miesięcy przygotować się do wojny defensywnej.**

„L'Oeuvre" domaga się **natychmiastowej publikacji tych dokumentów**, o ile mają one wyjaśnić zamiary Niemiec, a przedewszystkiem ich chęć i zamiar wywołania burzy wojennej.

Aresztowanie 25 urzędników pocztowych

Podejrzani są o pomoc w obrabowaniu pociągu

Londyn, 17 czerwca (AW). Z Nowego Jorku donoszą, iż policja tamtejsza **aresztowała w Chicago 25 urzędników pocztowych**. Podejrzani oni są o udzielenie pomocy **przy obrabowaniu pociągu pocztowego** na linji Chicago—Milvauke. Ustalono, iż szkoda przez obrabowanie pociągu wynosi **5 miljonów dolarów.**

—oo—

Zajścia listopadowe przed sądem

Kraków, 17 czerwca.

(W. S.) Przewodniczący dr Markiewicz otwierając rozprawę odczytał telegram od sędziego przys. Kubalskiego, który donosi, że wskutek nagłego jego zasłabnięcia nie może przybyć na rozprawę i leży chory w Poroninie. Choroba p. Kubalskiego została potwierdzona przez dwóch lekarzy miejscowych. Wobec tego trybunał postanowił rozprawę prowadzić nadal z wyłączeniem jednak już sędziego Kubalskiego. Prokurator i obrońcy wyrazili swą zgodę.

Przystąpiono więc do przesłuchania

ŚW. ABRAHAMERA IZRAELA,

właściciela piekarni przy ul. Łobzowskiej, zaprzysiężony. Opowiada o wypadkach rozgrywających się w dn. 6 listopada w pobliżu jego kamienicy od ul. Asnyka. Świadek widział leżących bojowców pod parkanem przy ul. Asnyka, którzy ostrzeliwali wojsko i policjantów. Również zauważył grupki bojowców uzbrojonych na dachu hotelu Krakowskiego. Bojowcy wtargnęli do jego mieszkania, rzekomo w poszukiwaniu za bronią. Nie chcieli mieszkania opuścić mimo przedstawień świadka, że broni nie ma, lecz z karabinami gotowemi do strzału obszukiwali mieszkanie, zaglądali do szaf, kredensów itp. Dopiero gdy im dano zjeść, wyszli z mieszkania.

Przew.: Czy oni wtargnęli do domu wyłamawszy bramę?

Św.: Mówił mi stróż, że brama była zamknięta, więc grozili, że rozwalą bramę, jeżeli się ich nie wpuści.

Przew.: A nie mówili, że szukają u pana policjantów?

Św.: Tak, twierdzili, że ukryci są u mnie policjanci, ale ich nie szukali, tylko za bronią czy za czemś innem.

Obrońca dr Heski: Czy ów przodownik, który z nimi przyszedł, uspakajał, że się nic nie stanie?

Św.: Tak.

Przew.: Ale kogo uspakajał, pana czy też bojowców?

Św.: Mnie, lecz mimo jego uspakajań bałem się.

BOGATKO MARJAN,

murarz. Obrona sprzeciwia się zaprzysiężeniu, ponieważ świadek był podejrzany o współudział w rozruchach i toczyło się przeciw niemu śledztwo. Trybunał jednak odrzuca sprzeciw obrony i odebrał od świadka przysięgę.

Zeznania jego odnoszą się do epizodów w ul. Łobzowskiej po szarżach ułańskich. Św. widział osk. Święcha niosącego siodło i całą uprząż. Święch, którego on znał, prosił go, aby mu pomógł odnieść siodło do Domu robot., co też uczynił. Siodło od niego odebrał jakiś człowiek z czerwoną opaską. Drugi raz Święcha widział około 2 pop. przed kamienicą Abrahamera w towarzystwie uzbrojonych bojowców. Święch zaprzecza, jakoby miał karabin.

Dr Heski zapytuje świadka, co robił w czasie zajść wraz z swoimi kolegami „Wilkiem" i „Władkiem".

Św. odpowiada, że oni również odnosili karabiny do Domu robotn.

Dr Heski stawia wniosek, aby przysięgę złożoną przez świadka uznać za nieważną. Nie rozumiem — dodaje obrońca — jak można jednego oskarżyć o noszenie broni, — a drugiego, który to samo robił, pozywać na świadka.

Przew. oświadcza, że uchwała zapadnie później.

Dr Bross przyłącza się do wniosku dra Heskiego, motywując swój wniosek tem, że w czasie rozprawy głównej okazało się, że świadek popełnił tesame czyny, za które oskarżony jest drugi.

KOWALIK TADEUSZ

podejrzany był również o udział w rozruchach, śledztwo jednak przeciw niemu zaniechano. Obrona sprzeciwia się zaprzysiężeniu, prokurator żąda odebrania, ponieważ nie zachodzą — jak twierdzi — ustawowe przeszkody odebrania przysięgi. Wobec tego trybunał udał się na naradę.

Po dłuższej naradzie trybunał powrócił i przewodniczący ogłosił uchwały. I tak trybunał odnośnie do wniosku dra Heskiego w sprawie nieuznania przysięgi św. Bogatki, postanowił **przysięgę złożoną przez tego świadka**

UZNAĆ ZA NIEWAŻNĄ,

zeznania złożone, jako złożone **nie pod przysięgą.** Co do sprzeciwu przeciw zaprzysiężeniu Kowalika, przewodniczący zaznacza, że w aktach nie ma przyczyn podstawowych, któreby uzasadniały niezaprzysiężenie i żąda konkretnych faktów Obrońca dr Ringelheim powołuje się na to, że ów Kowalik był słuchany jako obwiniony w sądzie, co po myśli § 171 l. 1 proc. karnej uzasadnia sprzeciw i prosi o podjęcie uchwały trybunału.

Prok. dr Sozański zgłosił zażalenie nieważności z powodu uchwały, uznającej przysięgę Bogatki za nieważną, poczem trybunał poszedł na drugą naradę w sprawie zaprzysiężenia św. Kowalika.

Trybunał załatwiając wniosek obrońcy Ringelheima postanowił nie odebrać przysięgi od św. Kowalika, albowiem przyznaje, że może istnieć podejrzenie, że św. brał udział w rozruchach.

Prok. dr Sozański zgłosił również i co do tej uchwały zażalenie nieważności.

Po tych prawniczych walkach obrony z prokuratorem, przewodniczący przystąpił do przesłuchania Kowalika, który opowiada o udziale Święcha w zajściach. Ten odnosił uprząż i siodła oraz kakarabiny do Domu robotn. Święch oddał świadkowi bagnet, „bo mu gawędzi". Później poszli bojowcy i Święch do p. Abrahamera. Wśród prowadzących przez bojowców w ul. Garbarskiej policjantów widział również Święcha.

TĘSKI STANISŁAW,

elektromonter, za zgodą stron bez przysięgi, zeznaje w sprawie kradzieży lampy na szkodę św. przez Stachowicza. Opisuje przebieg kradzieży tej, znanej już z aktu oskarżenia. (Kradzież ta jednak nie ma nic wspólnego z zajściami listopadowemi, gdyż działo się to w czerwcu u. r.). O kradzieży tej lampy zeznawał jeszcze były chlebodawca Stachowicza **p. Swoboda**. O kradzieży zaś materji przez Stachowicza wyjaśniał szer. Machno, który żąda odszkodowania.

NIEMIEC IGNACY,

st. wywiadowca pol. państw., zaprzysiężony, zeznaje w sprawie osk. Kopryni. Nowych szczegółów do znanych już z zeznań poprzednich świadków-policjantów nie wnosi. Owego Koprynię widział rzucającego kamienie na policję konną w dn. 5 listopada. Słyszał świadek jak Koprynia wraz z towarzyszami krzyczał pod adresem policji, że „dostała 30 miljonów od żydów, aby ich broniła przed robotnikami". Koprynia ten nosił również 6 listopada naboje i rozdawał strzelającym bojowcom.

Osk. Koprynia: Gdyby mnie widział ten pan „spektór", to by mnie przecież aresztował, bo on ma do mnie taką złość, że gdzie mnie spotka, to mnie natychmiast bierze „pod Telegraf".

Św. wyjaśnia, że wówczas zadaniem jego było obserwowanie, a nie aresztowanie.

Opowiada świadek dalej o pójściu bojówki w sile 50 ludzi na Rynek

NA ZDOBYCIE ODWACHU.

Z wylotu ul. Szczepańskiej bojowcy oddali szereg strzałów do spieszonych ułanów, stojących pod Sukiennicami. Padło kilku ułanów i pewien cywilny cyklista. Bojówka, którą dowodził jakiś człowiek z szablą w ręku, cofnęła się po przybyciu pancerki. Owego dowódcy nie zna, jak również nie rozpoznałby, słyszał tylko wśród publiczności, że oddziałem dowodził „jakiś żydek" i śmiano się, że „on chciał zdobyć karabiny maszynowe na odwachu".

Przewodniczący zapytuje się, czy owym dowódcą nie był Redlich. Św. stwierdza, że nie może stanowczo powiedzieć, czy to był Redlich, w każdym razie ów osobnik z twarzy i wzrostu przypomina Redlicha.

Dr Bogdani odczytuje zeznania świadka złożone w śledztwie i stwierdza, że zeznania te są daleko skromniejsze od dzisiaj podanych i zapytuje dlaczego tak wówczas zeznał.

Św. wyjaśnia, że słuchano go tylko odnośnie do osk. Kopryni, wobec tego mówił tylko to, co mógł podać o owym oskarżonym.

Dr Bogdani wykazuje dalej sprzeczność w jego zeznaniach, jednakże świadek wyjaśnia, że podanych na rozprawie dzisiejszej szczegółów w śledztwie nie poruszał, dlatego że wiedział, że będzie o to pytany na rozprawie.

Osk. Koprynia skarży się, że św. szczuł na niego psa policyjnego — świadek stwierdza, że psa nie posiada.

Dr Lustgarten zadaje szereg pytań świadkowi, które mają na celu wykazanie sprzeczności w jego zeznaniach, poczem stawia wnioski, domagające się wezwania na świadka sędziego śledczego, który przesłuchiwał świadka, dalej przeprowadzenia wizji lokalnej w ul. Szewskiej, z której św. miał obserwować osk. Koprynię, na okoliczność, że z tego miejsca — podobno — nie widać miejsca, w którem miał się znajdować osk. Koprynia.

Osk. Redlich zapytuje się świadka, dlaczego w owym dowódcy bojówki nie rozpoznał stanowczo jego, jeżeli znają się obaj od lat kilkunastu.

Świadek mówił, że nie przypuszczał, jakoby Redlich mógł mieszać się do rozruchów, zresztą nie twierdzi, jakoby Redlich był owym dowódcą.

Następnie zeznawali: Musiał Aleks., przodownik policji, Gierasowa, siostra osk. Kopryni, Lorek, Janicki Marjan, kierownik składu drzewa, Szymczyk Michał, szklarz, Jurkiewicz Marjan i Fedorow Jerzy.

Stanowisko „Piasta" wobec rekonstrukcji gabinetu

Warszawa, 17 czerwca (AW). „Kurjer Polski" zamieszcza wywiad z wybitnym przedstawicielem Piastowców w kwestji, **w jaki sposób da się pogodzić wysunięty przez stronnictwa lewicowe podczas dyskusji nad budżetem postulat rekonstrukcji z rezolucją Piasta, protestującą przeciwko jakimkolwiek zmianom w obecnym rządzie.**

Poseł **Dębski** oświadcza, iż **Piast protestuje przeciwko zmianom w rządzie, mogącym nosić charakter polityczny.** Poseł **Kiernik** jest tego samego zdanie i dodaje, że Piastowi chodzi o to, **aby nie wywoływać niepotrzebnego fermentu i szkodzić sanacji.** Poseł **Byrka** zaznacza, iż **Piast ma pewne zastrzeżenia co do personalnej obsady niekórych tek**, jednakże chce, aby **rekonstrukcja nie nastąpiła pod wpływem stronnictw parlamentarnych**, lecz na podstawie bezpartyjnej.

—oo—

Rekonstrukcja gabinetu włoskiego zawiodła opozycję

Faszyści wykorzystują zwłokę dla wzmocnienia swego stanowiska

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 17 czerwca. Pomimo dokonanej rekonstrukcji **ogólny obraz gabinetu włoskiego nie uległ wielkim zmianom. Zmiana zaszła tylko na stanowisku ministra kolonij i ministra spraw wewnętrznych**, które obejmuje **Federzoni.** Pozatem usunięty ze stanowiska generalnego dyrektora policji **De Bono został mianowany pierwszym komendantem milicji faszystowskiej.**

Rekonstrukcja gabinetu spowodowała **pewną pauzę** w biegu wypadków z powodu czego **faszyści będą mieli czas odzyskać z powrotem zachwiane zaufanie ludu** i zespolić się ściśle do obrony swego położenia.

Co opozycja pocznie, nie da się na razie przewidzieć. Prawdopodobnie **zajmie ona stanowisko wyczekujące** i zależnie od biegu wypadków zdecyduje się na dalszy udział w pracy parlamentarnej. Naogół jednak **rekonstrukcja gabinetu zawiodła oczekiwania opozycji.**

Napięcie w Rzymie

Wiedeń, 17 czerwca (PAT). W Rzymie panuje zdenerwowanie, przypominające czas, który poprzedził pochód faszystów na Rzym. W mieście skonsygnowane jest wojsko. Można zauważyć **masowy przyjazd faszystów z prowincji do Rzymu**, którzy chcą widocznie być przygotowani na wszelkie ewentualności. Komunikat prezydenta Rady ministrów ostrzega dzienniki przed ogłaszaniem nieskontrolowanych wiadomości. Mussolini i prezydent Izby Bocco odwiedzili wczoraj rodzinę Matteotiego i **złożyli kondolencję matce i żonie posła.** Mac Donald polecił posłowi angielskiemu w Rzymie aby mu przesłał dokładne sprawozdanie o okolicznościach, jakie towarzyszyły tragicznemu zgonowi Matteotiego, który był osobistym znajomym Mac Donalda.

Kierownictwa stronnictw opozycyjnych wzywają robotników, aby nie rozpoczynali strajków i czekali na hasła swoich organizacyj partyjnych. Rząd gotów jest użyczyć chętnym do pracy ochrony i uczyni wszystko, aby utrzymać porządek publiczny. **W Rzymie strajkuje tylko niewielu drukarzy.**

W nocy z soboty na niedzielę **aresztowano podobno 80 komunistów.**

Śledztwo w sprawie Matteotiego odebrano zwykłemu sądowi i poruczono kolegjum, złożonemu z trzech radców trtybunału apelacyjnego.

Morderca Matteoti'ego przebywa w Lugano

Rzym, 18 czerwca. Dziennik socjalistyczny w Lugano podaje, że jeden z przypuszczalnych morderców Matteotiego, Volpi, przebywa obecnie w Lugano.

Deklaracja rządu francuskiego uderzy w ton pacyfistyczny

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 17 czerwca. Wedle „Quotidien" oświadczy Herriot w dzisiejszej deklaracji rządowej, że utrzymanie pokoju i zgody wśród ludów **może być utrzymane tylko przez Ligę narodów, której znaczenie musi być z tego powodu zwiększone.** Także i inne instytucje, jak Międzynarodowy Urząd Pracy i Trybunał w Hadze muszą otrzymać **szersze kompetencje.** Dążeniem rządu będzie również **nawiązanie normalnych stosunków z Rosją** i opracowanie warunków, pod jakiemi rząd rosyjski mógłby być uznany de iure. Podjęciu stosunków z Niemcami nadaje nowy rząd bardzo wielką wagę.

Poseł niemiecki u Herriota

Berlin, 17 czerwca (PAT). Dzienniki tutejsze podają, że **poseł niemiecki w Paryżu złożył wczoraj Herriotowi wizytę, czemu przypisują wielkie znaczenie.**

Ułaskawienie 7.000 Niemców

Paryż, 17 czerwca (PAT). Dzienniki paryskie donoszą z Koblencji, że komisarz francuski Tirard zaproponował międzynarodowej komisji nadreńskiej **ułaskawienie 7 tysięcy wydalonych z obsadzonego terytorjum.** Międzykoalicyjna komisja nadreńska przyjęła propozycję Tirarda i udzieliła owym osobom pozwolenia na powrót.

Regulacja państwowego długu w Ameryce

Gdańsk, 17 czerwca (AW). „Deutsche Rundschau" podaje za „Frankfurter Zeitung" następującą depeszę z Waszyngtonu. Toczą się jakoby rokowania wstępne **co do uregulowania sprawy długu polskiego w Stanach Zjednoczonych, wynoszącego 182,500.000 dolaraów.** — Koła finansowe uważają za możliwy układ, przewidujący **60-letni termin płatności** na podobnej podstawie, jak to przewiduje traktat angielsko-amerykański.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 17 czerwca.

Dolar	5·23–5·18½
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork	5·20½–5·21 (czek)
Londyn	—
Zurych (za 100)	92·20–92·40
Paryż (za 100)	28·70
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·39–15·35–15·38
Wiedeń (za 100.000)	7·35¾

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

17 czerwca 1924 r.	W złotych – Transakcje: dziś	wczoraj
Akcie bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·22–0·30	0·30–0·32
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·60	0·60
Ziem. Bank kred. I—IX	0·17	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·11–[illegible]	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	—	4·00
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·34–0·33	0·36–0·32
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·70–0·62	—
Bracia Rolniccy I	0·25	0·30
Polski Glob I—IV	—	0·30
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·12
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	8·25–8·20	8·70–8·55
Cegielski I—IX	0·57–0·54	0·59–0·57
Parowozy I—III	0·33	0·35
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·75	0·76
Pocisk I—III	1·20	—
Górka I—III	15·75–15·00	16·25
Siersza I—IV	4·57–4·40	4·25–4·40
Tepege I—IV	2·40–2·35	2·70–2·65
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·46–0·43	0·45–0·43
Pokucie I	0·38–0·37	—
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1·15	1·00–1·10
Syndykat koszyk. I—III	0·20–0·15	0·20
Tłuszcze Trzebinia I—II	5·40–6·00	—
Krakus I—VI	0·95	0·95
Chodorów I—V	4·90–5·00	4·35–4·90
Ćmielów I—II	0·60	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·35–0·33
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	—	1·40
Chybie	6·00–5·75	6·25–6·15
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	—	—

Kraków, 17 czerwca.

W dziale akcyjnym ruch nadal mały przy tendencji słabszej. W większem zainteresowaniu Trzebiniażelazo, która zyskała na kursie, Piasecki bez towaru, podobnie jak Strug i Len.

Walutami i dewizami obracano żywo przy tendencji mocniejszej dla wszystkich gatunków. — Zwłaszcza z początkiem zebrania. Skutkiem interwencji Banku Polskiego w ciągu zebrania tendencja uległa osłabieniu.

Na pogiełdziu niemal zastój. W minimalnych transakcjach robiono: Jaworzno drob. 20¼, grube 18. (a 100) 15, Nafta Krosno 0'45—0'40, Polska Nafta 0'46.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 17 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5·25–5·75
Bank Zw. Sp. Zar.	3·85–3·80
Cegielski	0·54–0·52
Parowozy	0·30–0·32
Starachowice	2·20–2·12
Zieleniewski	—
Żyrardów	39·00–40·00
Haberbusch	5·10–5·17
Nafta Polska	0·60
Spirytus	1·30–1·23
Chodorów	4·60
Cmielów	—
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	0·30–0·31
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·00–1·15

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA. Dolary 5'18½, Holandja 194, Londyn 22'40, Nowy Jork 5'18½, Paryż 27'52—28'18, Praga 15'25, Szwajcarja 91'56½, Wiedeń 7'32½, Włochy 22'40, Bony złote 0'72—0'73, Miljonówka 0'52—0'50, Pożyczka złota 7'20, Pożyczka dolarowa 2'32—2'30.

Wiedeń, 17 czerwca. (Tel. wł.) Początkowe kursa papierów polskich w tys. koron: Śląski Bank eskont. 5'5, Siersza górnicza 65, Silesia 23, Fanto 250, Galicja 1630, Lumen 14'5, Nafta 310, Schodnica 300—320.

Zurych, 17 czerwca. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 211'25, Nowy Jork 565'50, Londyn 24'46, Paryż 31'25, Medjolan 24'40, Praga 16'62½ Budapeszt 0'0065, Bukareszt 2'50, Belgrad 0'72½, Sofja 4'05, Wiedeń 0'0080.

POSEŁ CHŁAPOWSKI ZWIEDZA POLSKIE KOLONJE ROBOTNICZE.

Paryż, 17 czerwca (AW). Poseł polski w Paryżu, Chłapowski, wyjechał w okolice Arras, aby zwiedzić kopalnie, w których pracują **robotnicy Polacy.** P. Chłapowskiemu towarzyszy w podróży naczelnik biura prasowego w poselstwie, p. Szpotański.

Po zamknieciu kroniki

MUZYKA KOŚCIELNA. We czwartek 19 bm. (Boże Ciało) w kościele św. Pitora podczas mszy św. o godz. 12 chór mieszany seminarjów: nauczycielskiego męsk., żeńsk państw. i prywatnego T. S. L. wykona uroczystą mszę Kirmsa z tow. orkiestry pod kier. prof. Fr. Koniora.

WYSTAWA ROBOT RĘCZNYCH UCZNIOW VIII GIMNAZJUM. Jutro o godz. 5 po poł. nastąpi wobec przedstawicieli kuratorium otwarcie wystawy robót ręcznych uczniów VIII gimnazjum w Krakowie przy ul. Studenckiej. Wystawa otwartą będzie od godz. 9—1 w poł. i od 3—6 po poł.

ZAMACH SAMOBOJCZY. Dziś w godzinach południowych żona montera elektrowni p. St. Z. zażyła w celu pozbawienia się życia jodyny. Po przepłukaniu żołądka przewieziono desperatkę do szpitala w stanie bardzo ciężkim. Przyczyną rozstrój nerwowy.

ZGON DZIENNIKARZA. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj zmarł w Warszawie członek redakcji „Kurjera Warszawskiego" Władysław Korostyński w 58 roku życia.

WYCIECZKA PRASY DO ZAKŁADOW FABRYKI PLAGE-LASZKIEWICZ. Z Warszawy telefonują nam: Dzienniki tutejsze podają, że fabryka samolotów Plage-Laszkiewicz w Lublinie zamierza zorganizować wycieczkę prasy do tych zakładów celem zaznajomienia na miejscu z produkcją samolotów.

ZAMORDOWANIE BOKSERA. Telegram z Nowego Jorku donosi: Został tu zamordowany bokser Bill Brennam, napadnięty przez grupę napastników. Dwóch z pośród napastników ujęto. Jak się zdaje, zachodzi tu akt zemsty.

DYREKCJA AKAD. ARTYST. TEATRU OBJAZDOWEGO Uniwersytetu Jag. w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na wydrukowanie paru tysięcy afiszy teatralnych format 1'20 m × 55 cm., oraz tejże ilości książeczek programowych (20 cm. × 10 cm.). Afisze mają być wykonane na papierze wielokolorowym z emblematem uniwersyteckim i skromną ozdobą. W cenie książeczki należy podać zależność ceny od ilości stron. Oferty wraz z podaniem warunków płatności należy nadsyłać pod adresem: dyr. Jan Madey, Topolowa 6. I of.

KOLONIA UCZNIOWSKA W PORĘBIE WIELKIEJ. Przy współudziale lekarzy szkolnych dra Klęska i dra Zakrzewskiego, przedstawicieli komitetów rodzicielskich gimnazjalnych inż. Z. Skąpskiego i p. Feldmanna, odbył onegdaj pełny wydział Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich pod przew. prezesa dra Wł. Ekierta posiedzenie w sprawie przyjęcia uczniów na kolonję wakacyjną Towarzystwa w Porębie Wielkiej. Podań wpłynęło sto kilkadziesiąt.

Po referacie fachowym wiceprezesa Towarzystwa dra J. Frączkiewicza wydział rozpatrzywszy wszystkie wymogi natury szkolnej odrzucił szereg podań uczniów ze względów zdrowotnych, jako nadających się do kolonji leczniczej a nie wypoczynkowej, jaką jest Poręba Wielka i przyjął ostatecznie 110 uczniów na sezon lipcowy i sierpniowy do swej kolonji. Byt kolonji lipcowej jest już zapewniony; na sezon sierpniowy Tow. brakuje funduszów. Wydział żywi niepłonną nadzieję, że władze państwowe, instytucje finansowe, komitety rodzicielskie i osoby prywatne przyjdą jeszcze Tow. z pomocą materjalną.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO WOJSKOWEJ SZKOŁY SANITARNEJ, przeznaczonej dla wykształcenia lekarzy wojskowych zawodowych są do przejrzenia: 1) W wojskowej szkole sanitarnej Warszawa, Piękna 1; 2) w uniwersytetach polskich: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie; 3) we wszystkich P. K. U.; 4) w kuratorjach min. W. R. i O. P.; 5) [illegible] średnich ogólno-kształcących z prawa[illegible] [illegible]owemi Rzplitej Polskiej.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **20 czerwca upływa ostateczny termin wpłacania do kas skarbowych dopłaty do ceny świadectw przemysłowych**, stanowiących różnicę pomiędzy ceną posiadanego świadectwa przemysłowego, a ceną przypadającą obecnie.

— **Przy ściąganiu przymusowem zaległości, dopłaty do ceny świadectw przemysłowych będzie pobierana, niezależnie od kosztów egzekucyjnych, grzywna** w wysokości 2 procent miesięcznie, tytułem odsetek za zwłokę, ponadto przypadająca do uiszczenia dopłata, podwyższona będzie o pół procent za każdy dzień zwłoki.

— **W dniu dzisiejszym ministerstwo pracy rozpoczęło konferencję z przemysłowcami włókienniczymi**, poświęconą sposobowi zaradzenia szalejącemu kryzysowi. W naradach biorą udział przemysłowcy z Łodzi, Bielska, Białegostoku i Częstochowy.

— **Polskie kopalnie węgla zamierzają obniżyć z dniem 1 lipca** cenę węgla eksportowanego do Austrji, by w ten sposób zwiększyć zbyt do Austrji.

— **Przedstawiciele Związku górniczo-hutniczego na Górnym Śląsku** zwrócili się do rządu polskiego o interwencję przeciwko zarządzeniu rządu niemieckiego co do ograniczenia przywozu węgla polskiego do Niemiec.

— **Ponieważ w ostatnich czasach wzmógł się bardzo eksport bydła do Czech i Austrji**, na kolejowej konferencji, odbytej w Szczakowej, wytyczono tak dogodne trasy, pospieszno-towarowe, że przewóz żywego towaru został skrócony w niektórych wypadkach nawet do 24 godzin.

— **W związku z lichwą mięsną** władze przytrzymały szereg rzeźników warszawskich w więzieniu.

— **Zapotrzebowanie na 50 robotnic rolnych do Danji** otrzymał państwowy urząd pośr. pracy w Krakowie.

— **Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Wielką Brytanją** podpisanego dnia 26 listopada ubiegłego roku odbyła się dnia 16 b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych.

— **W Pittsburgu powstał komitet poszkodowanych, którzy mają się zwrócić do skarbu polskiego** z żądaniem wynagrodzenia szkód powstałych z dewaluacji kapitałów lokowanych swego czasu w P. K. K. P. i przemienionych z dolarów na marki.

— **Nad Gdańskiem zawisło widmo kompletnego bankructwa** i tem należy tłómaczyć ugodowość Gdańska w stosunku do Polski gdyż trudności gospodarcze nie mogą być przezwyciężone bez pomocy polskiej.

— **Stan elektryfikacji w Polsce jest niski**, a zużycie na głowę mieszkańca wynosi 42 kw., włączając Górny Śląsk, podczas gdy w Niemczech 200, w Szwajcarji 250, w Stanach Zjednoczonych 385.

— **W Holandji dwa banki polskie mają swoje filje**, mianowicie Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, oraz Bank Przemysłowców w Poznaniu.

Sprawa eksportu drzewa polskiego przez Niemcy

Zrównanie taryfowe Grajewa z innemi stacjami granicznemi oraz otwarcie stacji granicznej Raczki dla linji Raczki-Margrabowa przyniosłoby P. K. P. nietylko zwiększenie ilości drzewa w eksporcie z Wileńszczyzny za granicę na Królewiec wogóle, gdyż w obecnej sytuacji taryfowej eksport ten jest możliwy tylko co do wysoko-jakościowych kategoryj, a zresztą duże ilości drzewa wręcz się marnują, lecz także znaczne tranzytowe transporty drzewa rosyjskiego, co wszystko razem dałoby P. K. P. nowe dochody, znacznie większe, niżby wynosił ubytek, spowodowany odciągnięciem pewnej ilości transportów od ruty na Gdańsk.

Opozycję przeciw tym innowacjom, które leżą zarówno w interesie produkcji drewna, jak i w interesie P. K. P., ma uprawiać M. S. Z., które podobno chce traktować umożliwienie tranzytu drzewa rosyjskiego, jako jeden z atutów w przyszłych rokowaniach o traktat handlowy z Sowietami. A równocześnie sprawę zwiększenia transportów na wschodnio-pruskich kolejach uważa M. S. Z. także za jeden z atutów w ewentualnych rokowaniach o traktat handlowy z Niemcami. Otóż należałoby przekonać M. S. Z., że atutami w podobnych wypadkach nie powinny być sprawy, w których nasze własne korzyści równoważą się z korzyściami drugiej strony. Kto zna dobrze psychologję handlowo-polityczną Sowietów i Niemiec, ten odrazu zda sobie z tego sprawę, że oba te państwa wiedzą o tem dobrze, iż w danych wypadkach obustronne korzyści mniej więcej się równoważą, a nadto, że w stosunku do tak wytrawnych i sprytnych partnerów nic nie pomogą armaty tak małego kalibru.

Podnoszą z niektórych stron, że zrównanie taryfowe Grajewa z innemi stacjami granicznemi co do eksportu drzewa nie ma celu, ponieważ koleje niemieckie już obecnie przejmują stawki konkurencyjne w ten sposób, że od wielu wchodzących w rachubę stacyj polskich suma frachtów na przestrzeniach polsko-niemieckich do Królewca równa się frachtom czysto polskim do Gdańska. Wystarczy przeliczyć kilka relacyj, by się przekonać, że tak nie jest i, że transport na Królewiec jest jednak droższy.

Skądinąd im silniej będziemy okazywali Gdańskowi, że bez niego potrafimy się obejść, choćby nawet z pomocą Królewca, tem łatwiejszem będzie wprowadzenie Gdańska w naszą arbitę gospodarczo-polityczną.

Z tą sprawą łączy się kwestja wdrożenia z kolejami niemieckiemi rokowań o stworzenie bezpośrednich taryf związkowych, a w dalszym ciągu o wspólne przejęcie konkurencyjnych stawek na transporty drzewa, idące z Polski przez Gdańsk i drogę morską do morskiej granicy Francji i Belgji. Obecnie różnica między frachtem z Białegostoku do Dunkierni lub Hawru przez Gdańsk i morze a frachtem z Białegostoku do granicy alzacko-niemieckiej, gdzie właśnie jest lepszy zbyt na nasze drzewo, wynosi na wagonie 15-tonnowym około 220 zł. O ile Niemcy wprowadzą u siebie dla takich transportów tranzytowych refakcję 35 procent, na co się zanosi, to różnica ta zmaleje mniej więcej do 88 złotych.

Otóż różnicę tę właśnie mogłyby wziąć na siebie i rozdzielić w stosunku do przebiegu koleje polskie i koleje niemieckie, co dla kolei polskich nie przedstawiałoby zbyt wielkiego uszczerbku a pobudziłoby linje okrętowe, pracujące z Gdańskiem, do zniżenia frachtów morskich. W tym ostatnim kierunku — należy mimochodem zauważyć — rząd nasz już i teraz mógłby wywrzeć nacisk na przedsiębiorstwa żeglugi, uprawiające przewóz emigrantów.

Ze strony rządu odpowiada się zwykle, że nasze stosunki gospodarczo-polityczne z Niemcami są jeszcze tak luźne, że nie można na razie marzyć o rokowaniach taryfowych w takim rodzaju, jak powyższe. Czyż jednak w naszym własnym interesie nie należałoby usunąć trudności, które pod tym względem występują raczej po stronie naszej niż po stronie niemieckiej?

Roba.

Katastrofalny stan zasiewów na Ukrainie

Z Kijowa donosi PAT.:

Stan zasiewów na Ukrainie pogarsza się z dnia na dzień w sposób zagrażający **poważną katastrofą**. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości o zniszczeniu zbóż, jarzyn i drzew owocowych. — Wszędzie rozwinęły się w niebywałej ilości szkodniki: myszy, liszki, pchły leśne i rdza. W gubernji kijowskiej tylko jeden powiat maliński jest od nich wolny, ale i tam zasiewy z innych przyczyn **zginęły prawie zupełnie**. W poszczególnych okręgach Ukrainy stan przedstawia się jak następuje:

Na Czernihowszczyźnie, w okręgach Nowgorod-Niwierski, Konotop, Snow; na Kijowszczyźnie w okręgu malińskim i na Podolu w okręgu hajsyńskim jeszcze z początkiem wiosny **zginęło około 50 procent ozimej pszenicy i około 30 żyta** z powodu nadmiaru wilgoci. Tosamo było w niektórych okręgach gubernji odeskiej i połtawskiej.

Obecnie panująca od dłuższego czasu susza, pogorszyła znacznie stan pozostałych zasiewów. — W okręgu sumskim zasiewy określają się cyfrą według systemu pięciostopniowego, a perspektywy na przyszłość pogarszają się z każdym dniem. — **Owoców** w tym roku prawie zupełnie nie będzie, gdyż drzewa owocowe zostały doszczętnie objedzone przez liszki. **Plantacje buraków** bardzo ucierpiały. — W okręgu winnickim stan zbóż jarych **grozi katastrofą**, zginą one zupełnie, jeśli jeszcze w ciągu tygodnia będzie trwać susza. — Z okręgu elizawetgrodzkiego dochodzą tesamo informacje. Zginęły tam również zupełnie ogrody warzywne, owocowe i pszczelnictwo. W gubernji kijowskiej stan zasiewów tak nagle i tak bardzo się pogorszył, iż oczekują tam gorszych urodzajów niż w roku 1919—1920.

Wzmiankowane szkodniki objęły przeszło 90 procent powierzchni gubernji kijowskiej. Największą szkodę przynoszą susły, które masowo zajęły południe kijowskiego okręgu, a także okręgi kumański, czerkawski i kaniowski. W tychsamych okręgach rozmnożyły się myszy polne, które mają 400 nor na 1 dziesięcinę ziemi. W całej Kijowszczyźnie przynoszą prócz tego jeszcze większą szkodę owady, a szczególniej t. zw. świnka burakowa, która niszczy masowo **plantacje buraków cukrowych**, zjadając do szczętu młode pędy. Plantacje buraków cukrowych musiano z tego powodu **powtórnie** zasiewać i zasiewu takiego dokonano już na 50 procent całej przestrzeni plantacyj cukrowych.

Akcja ratownicza, jakkolwiek forsownie rozwijana, jest zbyt słaba, aby istotnie stan rzeczy poprawić. Materjałów chemicznych, niezbędnych do walki ze szkodnikami, brakuje; głównie zaś brakuje sprężystej i mocnej organizacji, którąby mogła w krótkim czasie grożącą klęskę opanować. Wobec tego można z pewnością twierdzić, że urodzaj tegoroczny **nie wystarczy na potrzeby ludności**.

Pożyczka w listach zastawnych dolarowych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie na uiszczenie podatku majątkowego

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, uzyskawszy od ministra skarbu zezwolenie na emisję **specjalnie na uiszczenie podatku majątkowego nowej serji listów zastawnych dolarowych**, zawarło umowę z konsorcjum banków austrjackich na sprzedaż listów do wysokości 15 miljonów dolarów po kursie 91 za sto. Konsorcjum zamierza eksportować w ciągu trzech lat corocznie pewną ilość wagonów ziarna i innych towarów z Polski. Cło wywozowe od wywiezionych wagonów będzie opłacane przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, ilość zaś wagonów będzie proporcjonalna do sumy, na jaką Towarzystwo Kredytowe Ziemskie dostarczy austrjackiemu konsorcjum listów zastawnych. Opłaty celne, obciążające Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w ciągu trzech lat, będą rozłożone na stowarzyszonych na cały okres umorzenia pożyczek dolarowych.

Oprócz tego Towarzystwo Kredytowe Ziemskie musiało się zobowiązać do opłacenia podatku od kuponów, płatnego w państwie polskiem, co również rozłożone będzie na stowarzyszonych.

Listy zastawne tej emisji umarzać się będą w ciągu 33 półroczy, czyli 16 i pół roku. Oprocentowane będą na 8 procent. Tym sposobem procent roczny od tych pożyczek wynosić będzie: 8 procent, amortyzacja niecało 4 procent, rozłożona opłata ceł wywozowych około 4 procent, opłata podatku od kuponów i grosz na administrację około 1 i pół procent, razem około 17 i pół procent.

Pożyczki przyznawane będą do wysokości podatku majątkowego, zadeklarowanego przez każdego z właścicieli ziemskich. Ta część podatku, którą właściciel już dotąd zapłacił, będzie mu zwrócona w gotowiźnie za okazaniem kwitów urzędu skarbowego, reszta zaś pożyczki będzie wpłacona wprost przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie do kas skarbowych.

Kronika ekonomiczna

(rb) **W SPRAWIE UPROSZCZENIA POSTĘPOWANIA CO DO POZWOLEŃ DLA OBCYCH FACHOWCÓW** na wjazd do Polski na czas niedłuższy niż 6 tygodni. Związek przemysłowców w Krakowie i Centr. Związek przem. fabr. we Lwowie zwróciły się do M. P. i H. M. S. N. i M. S. Z., żądając, by w takich wypadkach konsulaty polskie były upoważnione do udzielenia wiz bez odnoszenia się do władz w Polsce, w najgorszym razie za przedłożeniem odpowiedniego zaświadczenia Izby handlowej i przemysłowej lub zawodowej organizacji przemysłu.

(b) **DALSZA PARCELACJA MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH.** Min. rolnictwa i dóbr państwowych w najbliższych dniach przekaże urzędom ziemskim nową serję majątków państwowych, przeznaczonych do parcelacji.

(rb) **LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE.** W Polsce w maju 1923 r. mieliśmy bezrobotnych 112.000. Liczba ta zaczęła szybko spadać i w grudniu 1923 r. spadła do 61.000 a w styczniu 1924 r. wzrosła do 67.000, w lutym do 100.000, w marcu było 110.000, w kwietniu 109.000, 3-go maja 93 000, 17 maja 84.000. Od tego czasu cyfra zwiększa się znowu: 24 maja 93 000, 1-go czerwca 95 000. Niestety jednak cała ta statystyka nic nie mówi, ponieważ nie są w niej uwzględnieni wcale wszyscy ci, którzy pracują tylko 2—3 dni w tygodniu, a nadto obejmuje ona jedynie takich bezrobotnych, którzy zgłosili się do oficjalnego pośrednictwa pracy, o zapomogi lub t. p. Jak błędne są te cyfry, dowodzi fakt, że w tej chwili w samej Łodzi zamkniętych jest około 100 mniejszych fabryk, a z wyjątkiem fabryk Leonarda i Benina, wszystkie pozostałe pracują tylko 2—3 dni w tygodniu. Liczba bezrobotnych w Łodzi wynosi 32.000 w Pabjanicach 6.000, w Zduńskiej Woli 7.000, w Białymstoku 13.000, a w innych ośrodkach przemysłu włókienniczego około 10.000, co już na sam przemysł włókienniczy daje olbrzymią cyfrę 68.000 zupełnie bezrobotnych

(rb). **W SPRAWIE TARYF DRZEWNYCH** przyjęto na posiedzeniu Komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej dnia 12 b. m. do wiadomości znany kompromis, a zażądano tylko, by te nowe taryfy były bezzwłocznie wprowadzone w życie, oraz, by na wypadek, gdyby się okazało, że te zniżki nie są wystarczające, ministerstwo przystąpiło bezzwłocznie do dalszego obniżenia taryfy. Nadto uchwalono żądać od ministerstwa, by Grajewo zostało zrównane zupełnie z innemi stacjami granicznemi pod względem taryfowym. Nawiasem mówiąc, zrównanie Grajewa dla papierówki już jest dokonane. Wkońcu uchwalono żądać zrównania słupów telegraficznych z kopalniakami, czemu, prawdopodobnie, ministerstwo uczyni zadość.

ZASTÓJ W HANDLU Z Warszawy donoszą: Kupcy skarżą się, że zastój objął nawet artykuły pierszej potrzeby, jak cukier i artykuły kolonialne. Świadczy to o tem, że ludność żyje pod hasłem oszczędności.

WSTRZYMANY IMPORT PŁUGÓW DO ROSJI. Z Moskwy donoszą: G.Z.U. uchwalił wstrzymać import pługów i maszyn żniwiarskich.

MILJON DOLARÓW ZA LOKOMOTYWY DLA POLSKI. Dnia 1 lipca ministerstwo skarbu wypłaci p. Baldwinowi zgórą miljon dolarów jako kolejną ratę za lokomotywy, dostarczone w roku 1919.

INOWACJE KOLEJOWE. Z Warszawy donoszą, że Rada kolejowa prócz zatwierdzenia warunków w sprawie nowych linij kolejowych, przyjęła wnioski komitetu eksploatacyjnego o zaostrzeniu przepisów sanitarnych, wprowadzeniu miejsc sypialnych II klasy, urządzeń sypialnych w zwykłych wagonach, zaprowadzeniu miejscówek w trzeciej klasie i wprowadzeniu oświetlenia elektrycznego.

(b). **W WYWOZIE Z POLSKI DO HOLANDJI,** oprócz ziemniaków, mączki ziemniaczanej i jaj, w pewnych momentach konjunkturalnych może wchodzić w grę także drzewo i cukier. — Przed zwyżką kosztów produkcji w Polsce do kolonij holenderskich szły polskie zapałki, wyroby włókiennicze, a nawet niektóre wyroby metalurgiczne.

DO ROKOWAŃ, ZAWARCIA I PODPISANIA W IMIENIU RZĄDU POLSKIEGO Z PEŁNOMOCNIKAMI MIASTA GDAŃSKA UKŁADU FINANSOWEGO przewidzianego przez artykuł 23 umowy paryskiej z dnia 9 listopada 1920 r., upoważnieni zostali przez ministra skarbu pp.: dr Feliks Hilchen, komisarz rządu polskiego w Radzie portu i dróg wodnych Gdańska, p. Gabrjel Chrzanowski, dyr. departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu, oraz p. dr Stanisław Sławski, komisarz rządu polskiego przy Radzie portu w Gdańsku.

(rom). **AMERYKAŃSKI EKSPORT BAWEŁNY I ZBOŻA.** Amerykański wywóz bawełny w kwietniu b. r. wynosił 320.000 bali, wartości 48 miljonów 590 tysięcy dolarów w stosunku do 259.000 bali, wartości 39,664.000 dolarów, wywiezionych w kwietniu roku ubiegłego. Wartość wywozu towarów bawełnianych w kwietniu wynosiła 10 miljonów 233 tysięcy dolarów w stosunku do 12 miljonów 843 tysięcy dolarów w kwietniu ubiegłego roku. Wywóz zboża z Unji w kwietniu w stosunku do roku poprzedniego zmniejszył się znacznie, a to z 23.803.000 dolarów w kwietniu 1923 roku na 15,103.000 dolarów w kwietniu roku bieżącego. — Najbardziej zmniejszył się wywóz kukurudzy, ponieważ w kwietniu wywieziono tylko 1,978.000 buszli w stosunku do 5,270.000 buszli w tymsamym miesiącu ubiegłego roku.

(b). **PROJEKT NOWEJ TARYFY CELNEJ** przeszedł już w całości przez komisję międzyministerjalną, oraz przez biuro Komitetu ekonomicznego Rady ministrów. W najbliższym czasie pojawi się nowa taryfa celna na Radzie ministrów, poczem pójdzie do Prezydenta Rzeczypospolitej i przed 1 lipca ukaże się w postaci rozporządzenia Prezydenta.

NAJNOWSZE PROPOZYCJE USTAWY O „NADZORZE“ SĄDOWYM W NIEMCZECH. Ostatnio projektowane zmiany ustawy o nadzorze sądowym w Niemczech idą w kierunku ochrony wierzyciela. A więc przedewszystkiem ma być wprowadzony obowiązek opublikowania przyznanego „nadzoru“ handlowego przez odnośną firmę w „Dzienniku Ustaw Państwa“ („Reichsanzeiger“). Następnie ważną nowością jest powołanie zebrania wierzycieli, których większość decyduje o przerwaniu nadzoru, bez prawa apelacji od tego postanowienia ze strony dłużnika. — Oprócz tego do boku osoby, spełniającej nadzór, zostaje dodana rada wierzycieli, mogąca każdorazowo zawiesić „nadzór“ i nadzorującego usunąć z jego stanowiska.. Czas trwania „nadzoru“ handlowego wynosił dotychczas 1 rok. Obecnie zostaje skrócony najwyżej do 4 miesięcy, to jest zasadniczo do 2 miesięcy, jeżeli w ciągu tego czasu ze strony dłużnika nie została zrobiona propozycja uregulowania długów, która została akceptowana przez wierzycieli. W dalszym ciągu zniesiono bezpłatność dotychczasowego postępowania o nadzorze handlowym, tak, że powstają obecnie takiesame koszta, jak przy otwarciu postępowania konkursowego. Nadto odnośny sąd handlowy jest zobowiązany do zasięgnięcia wiadomości u zawodowego przedstawiciela dłużnika (Izba handlowa i t. p.) przed przyznaniem dobrodziejstwa ustawy o „nadzorze“ handlowym.

Z wędrówki po krakowskich kinach

„Ta, którą wytykają palcami“: „Sztuka“.
„Twarz i maska“: „Warszawa“.
„Kobieta bezpieczna“: „Uciecha“.

Widziana przez amerykańskie okulary „kobieta niemożliwa“ nie jest ani siostrą Moniki Lherbier, ani nie kwalifikuje się na bohaterkę Zapolskiej. Jest to przeciętna kobieta, banalnie uczciwa, bez zbytniego temperamentu lub rewolucyjnych światopoglądów. Życie obeszło się z nią niesprawiedliwie, każąc jej cierpieć za zdradę, której nigdy nie popełniła.

Amerykanin jest człowiekiem zbyt prostym, zbyt jednostronnie patrzącym na to, co go otacza, by orjentować się w zawiłych sytuacjach [illegible]logicznych. Zna tylko ludzi dobrych i złych i rozwiązuje każdy konflikt z rozbrajającą naiwnością. Jest w tem może pewna doza pierwotnej poezji, ale jest i brak logiki, irytujący Europejczyka. „Ta, którą wytykają palcami“, nie ma w swoim charakterze ani jednego ciekawszego rysu — jest dobrą matką i to wystarcza reżyserowi do stworzenia namiastki konfliktu. A mimo to takie amerykańskie, małe, blond, kochane bobo, które wnosi ze sobą wszędzie snop światła i pogody i patrzy się na świat boży dużemi, wyrozumiałemi oczyma, ma w sobie tyle kobiecości i człowieczeństwa, jak rzadko która z naszych artystek. Przypomnijmy sobie tylko natchnioną prostotę Liljany Gish, kiedy modli się nad swem dzieckiem, przypomnijmy sobie te dziesiątki córek, matek, żon i kochanek, których wzrok, nieskalany konwencjonalnem głupstwem, bez względu na wiek, rolę, charakter, gry i gierki, głosił zawsze jedno: radość życia, jego bezpośredniość i [illegible]alność. Jak kojący balsam działa na naszą przeatinowaną uczuciow[illegible] i skłonność do szukania dziur na całem, wiew zamorskiej prostoty i swobody.

Gloria Swanson jest typową Amerykanką. Nie jest piękną, nawet nie jest ładną, a można w niej zakochać się od pierwszego spojrzenia. Nie dziwię się, że popełnił to głupstwo (poprawny, jak zwykle) Konrad Nagel, a ojciec jego, sympatyczny pastor, dał się przekonać, że nie każda kobieta, „którą wytykają palcami“, jest „ta, która [illegible]“, lub „która Bogów zapomniała“.

„Uciecha“ wyświetla obecnie obraz pod zachęcającym tytułem: „Jak kobiety kochają i nienawidzą“. Możnaby jeszcze dodać „i jak się nieprzebrnie zgrywają w podeszłym wieku“. Nie pojmuję, dlaczego Włosi mają taką perwersyjną skłonność do kobiet około, powiedzmy, czterdziestki. Pani Manzini charakteryzuje się bez pojęcia, poza tem gra sztywnie i tak bez wyrazu, że najmłodsza debjutantka Elki mogłaby ją zawstydzić. Nie tylko pani Manzini, ale i reszta filmu jest beznadziejną — drugorzędna, chaotyczna „Kulissenreisserei“! Chce się już nie gwizdać, ale wyć i tupać zaraz po pierwszym akcie. Szkoda tylko [illegible] tego usłyszeć nie może reżyser tych „tycio[illegible]“ wstrząsów.

„Twarz i maska“. Wprawdzie nie Chiarellego, ale Harry Peela. Twarz jest Harry Peela i maska jest też Harry Peela. Nie dziw więc, że zainteresowania na widowni jest dosyć. Bo zresztą film nie zdradza niczem swej przynależności do rodziny „pielowatych“ i jest na prawdę zajmującym [illegible] Titinę i Dream Bubies.

Emjot.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski.